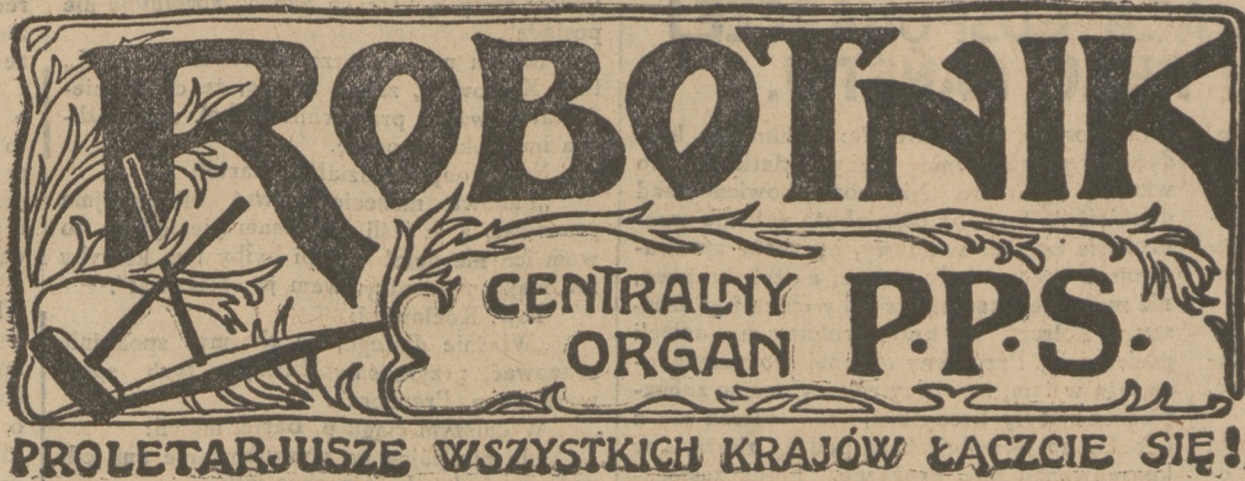


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-jej.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy,

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Wielkie Wiece Polityczne.

W niedzielę, dn. 12 września r. b. o godz. 11-jej rano odbędą się DWA WIELKIE WIECE POLITYCZNE.

I. Na Ochocie, na placu koło Kina, przy ul. Grójeckiej, wprost lokalu dzielnicowego.

Przemawiać będą tow. tow. T. Hartleb, B. Berger, S. Kowalew, A. Podniński.

II. Na Czerniakowie w podwórzu kina, przy ul. Czerniakowskiej Nr. 193. Przemawiać będą tow. tow. M. Downarowicz, St. Haupa, B. Gruszko, W. Preis.

Dyktatura baronów węglowych.

W związku z obecnym zatargiem o płacę w przemyśle górniczym, nie od rzeczy będzie zająć się kulisami tego przemysłu. Zadanie to ułatwia znakomicie broszura dra W. Łozińskiego p. t. „Prawda o górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym”. Można się z niej dowiedzieć rzeczy, o których napewno się nie śniło większości społeczeństwa.

Na Górnym Śląsku istnieje organizacja producentów węglowych p. n. „Górnośląska Konwencja Węglowa” (G. K. W.), która istniała tam jeszcze przed wojną. Ale podczas gdy za rządów pruskich stosunek G. K. W. do rządu był całkiem jawny i rząd był w posiadaniu statutu G. K. W., to obecnie ministrowie przem. i handlu muszą prosić (!) o statut, ale go nie mogą otrzymać pod pretekstem, że jest jeszcze „w opracowaniu”. Tak przynajmniej było jeszcze w lipcu 1925 r. Tajemniczość, którą okrywa się G. K. W. jest zupełnie zrozumiała, gdy się zważy, że jest to właściwie organizacja spiskowa, godząca w interesy konsumenta i Państwa.

Allbowiem osi, dokoła której obraca się cały statut, jest *ustanowienie i kontrola cen minimalnych węgla*. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że G. K. W. w r. 1925 przekształciła się w organizację ogólnopolską, wchłaniając produkcję węglową zagl. Dąbrowskiego i Krakowskiego, że Górny Śląsk pokrywa 73% produkcji węglowej Polski, że Rząd odbiera ok. 20% produkcji dla kolei — to się dopiero zrozumie, jaką groźną potęgą w rękach G. K. W. jest oręż cen minimalnych, zwłaszcza, gdy kontrola działa niezwykle sprawnie, a rewizorzy z ramienia G. K. W. mają takie statutowo zastrzeżone uprawnienia, jak kontrola księgowości, korespondencji i t. p. każdej kopalni.

Ale mało tego. Do tego kartelu węglowego prywatnych producentów należą też *Polskie Kopalnie Skarbowe (Skarboferm) i państwowa kopalnia w Brzeszczach*. Nieprawdopodobne, ale prawdziwe! Kopalnie państwowe, zamiast być regulatorem cen i biczem na łupieżców prywatno-kapitalistycznych, same należą do spisków, tworzą jednolity front z kartelem i sprzedają węgiel po dyktowanych przez G. K. W. cenach. Aby nie było żadnej wątpliwości co do tego, kto rządzi u nas w królestwie węgla — Państwo czy kartel prywatny — wystarczy wskazać na to, że *Skarboferm w ostatnich dniach września 1925 r. zapłacił za jakieś wykroczenia swej pani i władczyni G. K. W. 85,460 zł. grzywny!*

Podczas, gdy Rząd nie śmie zająć się kulisami G. K. W., ta ostatnia przez swych rewizorów sprawuje nieograniczoną kontrolę Skarbofermu. A doszło do tego, że w r. 1924 Skarboferm wpłacił do funduszu G. K. W. *sowite wkładki na instytut do badania węgla przy technice wrocławskiej* (a może jeszcze wpłacił). Takie niesłychane rzeczy dzieją się w przedsiębiorstwie państwowym, w którym Francuzi mieli wyprzeć wpływy niemieckie, a z ramienia Rządu zasiada (wciąż jeszcze zasiada!) „bohater” Korfanty! Warto tu jeszcze dodać, że w oficjalnym organie ministerjalnym „Przemyśl i Handel” (str. 283 — 284 z r. b.) p. Świętochowski występuje przeciwko ingerencji Najw. Izby Kontroli do przedsiębiorstw państwowych. Jak widzieliśmy, Najw. Izba Kontroli „zastępuje” tu skutecznie G. K. W.

Jakie szkody wyrządza krajowi ten megaloman G. K. W. ze Skarbofermem, świadczy m. in. i oświadczenie następującego skandalu.

W r. ub., gdy G. K. W. ustanawiała cenę taryfową miału węglowego na 7 zł. 50 gr. i następnie 8 zł. 70 gr. za tonnę, Państwowe Zakłady Azotowe w Chorzowie nie mogły przy takiej cenie kalkulować swej produkcji. Zachodziło niebezpieczeństwo nie tylko ograniczenia produkcji, ale nawet wstrzymania inwestycji, rozpoczętej celem rozszerzenia fabryki. *Mamy więc jedyny w swoim rodzaju dziwolak, że Rząd posiada na Górnym Śląsku własne kopalnie węgla i własną fabrykę w Chorzowie, ale ta nie może dostać miału węglowego po możliwej cenie, bo na to G. K. W. (z tym samym Skarbofermem w swym zespole) nie pozwala!*

A teraz kilka słów o kosztach produkcji i cenach węgla.

W r. ub., gdy cena węgla grubego wynosiła 26 zł. 40 gr., orzecha 22 zł. 90 gr. do 25 zł. 90 gr., kostki 26 zł. 40 gr. za tonnę loco kopalnia, każdy wtajemniczony wiedział, że własny koszt wydobycia jednej tonny węgla, wraz z podatkiem i administracją waha się między 7 a 12 zł. Czyli, że już przy samej kopalni producent węgla zarabia na nim *co najmniej 100%*! Od tego czasu zaszły wprawdzie kilkakrotnie podwyżki plac, ale też za każdym razem producent natychmiast odbijał to sobie na konsumencie, przez podnoszenie cen i to

PRZEPOWIEDNIA ENGELSA.

Trzydzieści z górą lat minęło od śmierci Fryderyka Engelsa; więcej, niż trzy ćwierci wieku od pierwszego wydania pamiętnej jego pracy, poświęconej „*Położeniu klasy pracującej w Anglii*”. Przeciwnicy metod badawczych socjalizmu tak wiele i tak głośno prawią o zawodności a nawet o znikomości wyników metodom tym zawdzięczanych, że warto, doprawdy, choćby na chwilę, spojrzeć, jak też w świetle dawnych badań Engelsa wygląda dzisiejsza rzeczywistość angielska.

Czy, istotnie, rzeczywistość ta zadaje kłam przewidywaniom znakomitego socjalisty? Czy w walce, jaka toczy się „za” i „przeciw” socjalizmowi, rozwój zdarzeń historycznych wspiera i usprawiedliwia rozumowanie socjalizmu, czy też obala je i przekreśla?

Przypomnijmy sobie myśl Engelsa.

Rewolucja r. 1848, dając w większości państw ładu europejskiego zwycięstwo zasadom liberalizmu, zwłaszcza liberalizmu w polityce celnej, zapewniając wolność handlową międzynarodowemu i umożliwiając swobodny obieg towarów w całej Europie, ocaliła burżuazję angielską. I nie tylko ją ocaliła, ale rzuciła podwaliny pod niesłychany rozpęd jej sił wytwórczych, zmieniając cały niemal kontynent nasz w otwarty rynek dla przemysłu angielskiego.

Dzięki „wolnej wymianie”, która podówczas zatryumfowała w Europie, reforma angielska z r. 1831 mogła być w pełni wydać swe owoce: zwycięstwo przemysłowego mieszczaństwa nad możnowładczą klasą ziemian zostało uwie-

z grubą nawiązką, tak, iż w rezultacie niczego nie uронił na swym zysku 100% i więcej. Metoda ta, że każdy grosz podwyżki dla robotnika zaraz przenosi się z okładem na konsumenta ma to na celu, aby winę zwalić na polskiego górnik i kopać przepaść między górnośląskim robotnikiem, a polskim społeczeństwem. Przy każdej sposobności górnośląscy przemysłowcy wmawiają, że robotnik na Górnym Śląsku za drogo pracuje i rozwodzą się nad ciężarami naszego ustawodawstwa socjalnego, a prasa burżuazyjna w bezkrytyczny sposób im wtóruje.

Okradanemu konsumentowi tłumaczy się, że zysk (100% i więcej!) idzie na pokrycie strat na eksporcie. Oczywiście teraz, w czasie strajku angielskiego, o stratach mówić już nie „wypada”. Ale mimo to odmawia się robotnikom skromnych podwyżek plac.

Czy jednak przemysłowcy górnośląscy w ogóle eksportują węgiel ze stratami? Mimowoli nasuwa się zaraz drugie pytanie, na czym górnośląscy przemysłowcy oparli zagranicą swój tak szeroki kredyt, iż z początkiem r. b. mogli mówić o *dlugach w olbrzymiej sumie 40 milionów dolarów*? Dyskusja nad takimi pytaniami jest jałowa, dopóki nie mamy pewności, że cała rachunkowość górnośląskiego przemysłu odbywa się w obrębie naszych granic państwowych.

Jeśli dodamy, że przemysł węglowy cierpi na olbrzymi przerost pośrednictwa handlowego (według statutow G. K. W. producent węgla oddaje ze swej ceny taryfowej 5 — 15% opustu) i administracji, pochłaniających niesłychane sumy — będziemy mieli przed sobą zarys gospodarki węglowej w Polsce, której inaczej nazwać nie można, jak *rabunkowa*.

Obecny zatarg o podwyżkę plac robotniczych winien być dla Rządu bodźcem do radykalnej zmiany stosunków w górnictwie. Jeżeli gdzie potrzebna jest sanacja — w najszerszym tego słowa znaczeniu — to właśnie w tej dziedzinie.

czone bujnym rozrostem potęgi ekonomicznej całego kraju.

I, rzecz prosta, mieszczaństwo angielskie, silne poczuciem odniesionego zwycięstwa, przystosowało cały aparat państwowy do wymogów rozwoju swego bogactwa. Przemysł przejął z rąk arystokracji rolnej berło władzy. Zniesienie cel na zboże, reforma skarbowości, administracja, inwestycje państwowe — wszystko jeło służyć interesom wielkiej, obliczonej na wywóz, wytwórczości fabrycznej. Taniósć surowca, taniósć komunikacji, taniósć i obfitość żywności dla robotnika, oto były naczelną podówczas wskazania polityki angielskiej.

Anglia stała się kuźnią przemysłową dla Europy i dla świata.

Wszystkie inne kraje były jej klientami, wszystkie miały podzielić los Irlandji, t. j. dostarczać surowców i zboża, otwierając wzajemnie rynki dla produkcji angielskiej.

— Anglia — pisał Engels — to fabryczny ośrodek wielkiego świata rolniczego, z coraz bardziej wzrastającą liczbą satelitów, dostarczających zboża i surowej bawełny i wirujących wokół tej kuźni przemysłowej.

Realizując swój wspaniały sen o bogactwie, burżuazja angielska czuła, że nie może stosować zbyt twardej i zbyt ścisłej ręki wobec wprężonego w rydwan swój proletariatu. Nie kłóciła się zbytnio ani o wysokość placu robotniczej, ani o długość dnia roboczego, byle tylko robotnik na swej placu i na swej doli najemnika poprzestał. Zdobywała się na wspaniałomyślne odruchy wobec Trade - Unionów.

Stać ją było na hojność. Stać ją było na wet na ustąpienie kilku nic nie znaczących miejsc w Izbie Gmin dla przedstawicieli robotników.

I oto, tych okolicznościowych, doraźnych ustępstw dla klasy pracowniczej wystarczyło, aby urobić legendę, że Anglja raz na zawsze kwestję socjalną rozwiązała; że socjalizm w Anglii nieodwołalnie zwinął swe czerwone sztandary; że kapitalizm angielski przewycięzył w swem łonie przeciwieństwo klas, rozłapał je w powszechnym dobrobycie.

Z różnych stron ładu europejskiego, ze wszystkich okopów kapitalizmu, szturmowanych przez proletariatu, wskazywano podówczas na stosunki angielskie, jako na budujący przykład zgody i harmonji społecznej.

— Patrzcie na Trade - Uniony, — wołano: — czy robotnik angielski strajkuje? czy robotnik angielski głosi walkę klas? czy buntuje się przeciw kapitalizmowi? Nie. A dlaczego?

I dodawano z tryumfem:

— Bo jest dojrzały! Bo jest robotnikiem kraju krocącego na czele cywilizacji!

Ale historia nie stoi w miejscu, i nikt nie miał tak żywego poczucia jej dynamiki, jak twórcy socjalizmu. Historia nie zatrzymuje się u granic interesu największych nawet kapitalistów świata. Mogą o tem zapominać przysięgli lub pokątni adwokaci kapitalizmu, ale nie zapomnieli o tem Fryderyk Engels, i w pełni powodzeń angielskich ostrzegał, aby konjunktury tymczasowej nie brać za układ trwały.

Jakoż, założeniem „*łustych lat*” Wielkiej Brytanji był pozostający w jej rękach monopol przemysłowy nad rozległym obszarem krajów przeważnie rolniczych. Wystarczy — wskazywał Engels — aby założenie to pękło w starciu z nowymi faktami, a „*łuste lata*” przemiją, jak sen, a wraz z niemi przemienie i kapitalistyczna sielanka harmonji z klasą robotniczą. „*Wraz z katastrofą monopolu* — pisał w r. 1885, t. j. 41 lat temu — klasa pracownicza w Anglii utraci swe uprzywilejowane stanowisko: ujrzy się na poziomie równym z proletariatem innych krajów. I wtenczas nanowo dźwignie się w Anglii socjalizm”.

Engels, który umarł w r. 1895, ogładał oczyma swemi zaledwo zaranie wypadków, które zapowiadał. My, dzisiaj, ogarniamy je w całej grozie i doniosłości wstrząsającego przełomu, podziwiając za razem trafność myśli, która je zdołał przewidzieć.

Jan Gromicz.



NINCZICZ,

Min. Spr. Zagr. Jugostawji, obrany został na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów.

P. BARTEL O SYTUACJI GOSPODARCZEJ I POSTULATACH PRAC. PAŃSTW.

Krótką naszą wzmiankę o konferencji p. Bartla z delegatami kolejarzy, uzupełnić należy bliższymi szczegółami.

Dn. 24 z. m. zgłosiła się do p. Bartla delegacja Centr. Kom. Prac. Państw., by przedłożyć mu żądanie poprawy bytu urzędników (uruchomienie mnożnej i t. d.).

Delegacji tej p. Bartel nie przyjął, dziw nie „upraszczając” sobie w ten sposób załatwienie palącej sprawy podwyżki płac prac. państwowych.

Jednak dn. 31.8 b. r. przyjął p. Bartel delegatów Zaw. Związku kol. (Z. Z. K.) w osobach tow. tow. Kozłowski, Maksamin i Skowrona; równocześnie z tem i przedstawicieli innych związków kol., które do C. K. P. P. również należą a to Z. Z. M., Z. Z. P. i Z. D. K.

Imieniem wszystkich delegatów przemawiał wice-prezes Z. Z. K., tow. Maksamin, który wskazując na niesłychane ciężary, jakie sanacja Skarbu zwała na barki prac. państw. zażądał w imieniu ogółu kolejarzy: 1) uruchomienia mnożnej; 2) wypłacenia pracownikom kolejowym różnicy w poborach, wynikającej z unieruchomienia mnożnej od 1 stycznia b. r.; 3) uruchomienia (wzrostu) dodatku mieszkaniowego i rozszerzenia go na pracowników nieetatowych.

W odpowiedzi wygłosił p. Bartel dłuższe przemówienie.

P. Premier zaznaczył przedewszystkiem, iż uznaje, że uposażenie pracowników kolejowych jest niewystarczające, lecz o uruchomieniu mnożnej nie może być mowy. Jeżeli komuś się zdaje, iż obecna sytuacja finansowa Państwa jest pomyslną, ten jest mylnego zapatrywania, gdyż nietylko stan finansowy Skarbu jest ciężki, lecz sytuacja w kraju wogóle nie jest dobrą. Problem poprawy bytu pracowników kolejowych może być załatwiony łącznie z poprawą dla wszystkich pracowników państwowych, lecz wykładnikiem tej poprawy jest Skarb Państwa, w którym obecnie nie ma pieniędzy.

Sytuacja finansowa Państwa byłaby znacznie lepsza, gdyby nie dziedzictwo po poprzednich rządach, które pozostawiły długi, np. dla uzyskania funduszy na interwencje pieniężne na giełdach zagranicznych; spłata tych długów kosztowała Państwo w ub. miesiącu 1.000.000 dolarów, a przed dwoma miesiącami spłacono takich długów ok. 2.000.000 dolarów.

Nadto pogarsza sytuację drożyzna, która stale wzrasta.

Jedyną obecnie troską Rządu jest walka z bezrobociem, oraz walka z drożyzną. Dla walki z drożyzną dotąd niewiele zrobiono, gdyż drogą represji policyjnych nie załatwi się tego problemu. Chcąc drożyznę zupełnie zwalczyć musi się ciężko popracować „przynajmniej dwa (!) lata”. Walka taka wymaga wielkiego wysiłku całego społeczeństwa i znacznych wkładów pieniężnych, gdyż musi się wprawdzie budować wielkie piekarnie mechaniczne, wielkie elewatory i młyny, wielkie rzeźnie i t. p., by obniżyć koszt produkcji. Obecnie, na zwalczanie drożyzny Rząd ma

dwa sposoby, a mianowicie: zamknięcie kredytów i przykręcenie śruby podatkowej, co wkrótce się stanie. Nie może bowiem Rząd dopuścić do tego, by cena zboża w kraju przekroczyła parytet światowy, by zboże sprowadzane z Węgier było tańsze, aniżeli krajowe; nie może się Rząd zgodzić, by chleb był droższy w Polsce, w kraju rolniczym, aniżeli gdzieindziej. Przyczyną obecnej drożyzny zboża leżą w tem, iż wielcy rolnicy, mając zabezpieczone tyły kredytami, nie spieszą się z młocką, co wywołuje brak podaży zboża, a w konsekwencji jego drożyznę. Przez zastosowanie dwóch wyżej wymienionych sposobów, Rząd zmusi rolników do zwiększenia podaży tego artykułu.

Obecnie Skarb Państwa jest w takim stanie, że o „daleko idące” poprawie bytu pracowników państwowych nie ma mowy. Na konferencji Premiera z Min. Skarbu wyliczono, że poprawa bytu pracowników państwowych o 1% kosztowałaby Skarb Państwa 800 tysięcy złotych miesięcznie, czyli, że znikoma poprawa o 10% kosztowałaby miesięcznie 8 mi-

lionów złotych, których Skarb „absolutnie nie posiada”.

W tem miejscu przedstawiciel Z. Z. K., tow. Kozłowski, zrobił uwagę, że ciężki niedostatek wśród pracowników kol. uniemożliwia im spokojną pracę.

Na to odpowiedział p. Bartel:

„Panowie możecie nawet niespokojnie pracować, a ja jeśli nie mam pieniędzy, to wam ich nie dam! Głupi byłby ten, któryby nie mając pieniędzy, wam je obiecywał”.

Tow. Kozłowski:

„Właśnie dlatego, że chcemy spokojnie pracować, przysłaliśmy dzisiaj w tych sprawach do p. Premiera”.

W dalszym ciągu p. Bartel mówił:

„Ja nie pójdę na wydrukowanie ani jednego papierka, bo nie chcę inflacji.

Panowie twierdzą, że kolej daje dochody, a ja twierdzę, że to grube nieporozumienie (!). A choćby kolej nawet dawała dochody to wy nie możecie partycypować w jej zyskach!

Gdy stan Skarbu Państwa się poprawi, wówczas pójdę na poprawę waszego bytu, tak jak poszedłem na poprawę bytu wojska.

Musicie panowie o tem pamiętać, że poprawa bytu wojska dała się przeprowadzić dzięki oszczędnościom (?), względnie przez

redukcję innych wydatków w tym resorcie, bez grosza zwiększenia wydatku na ten cel ze strony Skarbu Państwa.

To co zapowiedziałem w swoim exposé o ustawie emerytalnej dla dziennie płatnych, to przeprowadziłem (?). Co się zaś tyczy tych pracowników dziennie płatnych, którzy po przepracowaniu długiego szeregu lat, zostali usunięci z pracy bez korzystania z dobrodziejstw tej ustawy, to tą sprawą się zajmę.

Pragnąłbym znieść zakaz awansowania i jakkolwiek to nie jest poprawą bytu, to jednak załatwienie tej sprawy wniesie element normalności. Co do dalszych rzeczy p. Min. Kolei Romocki, który czyni duże starania (?) o poprawę bytu kolejarzy, wystąpił na Radę Ministrów z odpowiednimi wnioskami (dodatki nocne i t. p.).

Po zaznaczeniu, że złożone przez Związki memorjały będą rozpatrzone i w granicach możliwości finansowej załatwione, oświadczył w końcu p. Premier:

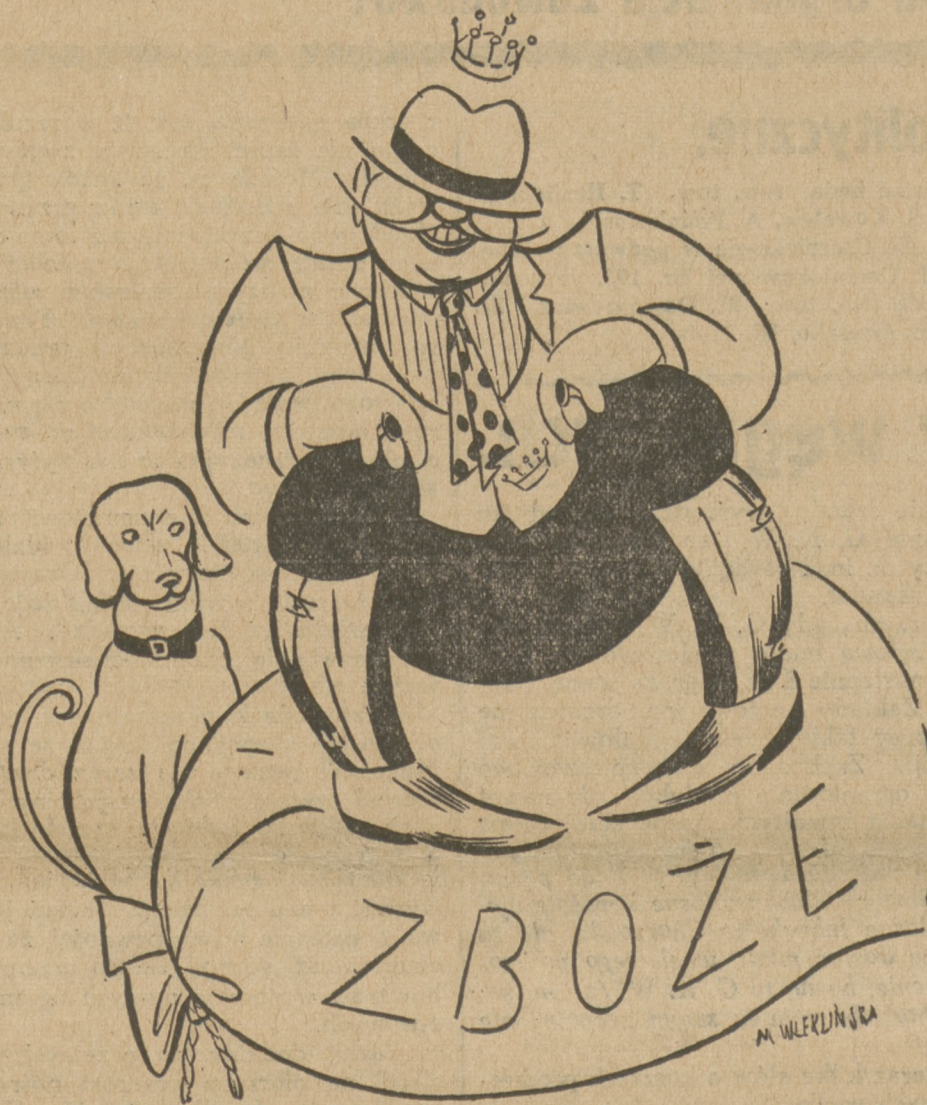
„Uważam, że uposażenie pracowników państwowych jest niewystarczające. Rząd zastanowi się nad tą sprawą i zrobi wszystko, co tylko będzie możliwe”. W końcu oświadczył p. Bartel, że zajmie się sprawą 10% dodatku dla pracowników państwowych na Górnym Śląsku.

**

Czarne kolory, jakie p. Bartel przed delegacją roztoczył dziwnie odbijają od różowych przemówień p. Premiera w Sejmie i Senacie... Tak np. sam p. Bartel przecież twierdził, że kolej daje już dochody, a w przemówieniu do delegatów zaprzecza temu. Nie budzą też wielkich nadziei, rozkładane na lata, pomysły zwalczania drożyzny... Bardziej już realnie brzmi zapowiedź nacisku podatkowego na obszarników i zamknięcia kredytów... Tylko czy Rząd ją wykona i kiedy?

Niech p. Bartel jednak nie sądzi, że kwestja poprawy bytu kolejarzy i prac. państw. zakończyła się na tej konferencji.

—o:o—



Obszarnicy, syci kredytów państwowych i nie płacąc podatków, wyśrubowali ceny zboża do tego stopnia, że nie mogą się go wyżyć zagranicą, bo jest za drogie, a nie chcą go sprzedawać w kraju, póki jeszcze więcej nie podrożeje.

Słońce jesienne głaska mnie po twarzy,
Szum sosen pieści, jak piastunek głosi.
Mech pachnie... Cisza południa się żarzy.
Brzoza liść złoty sieje w ciemne wrzosi.

O, ukochana moja! Gdy mnie darzy
Chwilą szczęśliwą ziemia i niebiosy,
Serce, jak kwiat się otwiera i marzy,
Że się wraz z tobą napije tej rosy.

Liść zaszeleści, — twoje stapanie słyszę.
Wrzosi zapachną, — twoją bliskość czuję.
Wiatr szepnie, — słucham, czy twoje imię powie...

I śnię, żeś przyszła do mnie w leśną ciszę,
Że mnie wejście twoje obejmuje,
Że, jak to słońce, głaskasz mnie po głowie.

M. M. Barzynowski.

—o:o—

Moje wywczasy

Przelotne ptaki i przelotni ludzie. — Modne miejscowości. — Południowe owoce. — Bez tłoku. — Dniestr i Prut. — Śniatyn. — Figi. — Bezrobocie.

Jak wśród skrzydlatego światka ptasiego istnieją ptaki zimujące i ptaki przelotne, tak wśród ludzi można przeprowadzić podział na ludzi „latujących” t. j. takich, którzy lata przepędzają w tem samym miejscu, gdzie i pozostałe pory roku, i na takich którzy na lato muszą dokądś wyjechać, chociażby kosztem zapożyczenia i zastawienia się.

Znałem ongi starszego pana z gatunku „latujących” t. j. takiego, który nigdy na krok z Warszawy się nie ruszył, a który wszystkim gorąco zalecał wyjazd na lato z Warszawy. Na pytanie, czemu doradza innym wyjazd, a sam siedzi kamieniem na miejscu, odpowiedział:

— Nie macie pojęcia, jakie świeże mielibyśmy w Warszawie powietrze, gdyby wszyscy rad moich posłuchali.

Lecz kiedy mądre i dobrze zorganizowane społeczeństwo ptasie z nastaniem zimnej pory roku ciągnie na południe, na wiosnę zaś wraca na północ, niemądre i zdeorganizowane społeczeństwo ludzkie z nastaniem ciepła traci resztki rozumu i jak postrzelone rozprasza się na wszystkie strony świata. Jedni ciągną ku morzu, drudzy — w góry; jedni do okolic leśnych, drudzy — do uzdrowisk; jedni do kąpielisk, drudzy — poprostu na trawę. „Ciagną” także ci, co „latują” w mieście, ale to się dzieje przez cały boży rok, a pozatem to do rzeczy nie należy i nie nam do tego.

Przy tej letniej wędrówce narodu dzieje się jednakże tak, że rok rocznie inna miejscowość w Polsce jest „w modzie” i do tej modnej miejscowości najliczniej ciągną obywatele Rzeczypospolitej. I nic to nie znaczy, że jeden pragnie ciepła, a drugi — chłodu; jeden zabaw i rozrywek, a drugi — spokoju i wytchnienia; jeden pragnie utyć, a drugi — schudnąć! Do „modnej” miejscowości ciągną tyśiące w tem niezachwianym przekonaniu, że

tam i tylko tam znajdują to, czego pragną.

W roku ubiegłym np. w modzie byli Druskieniki i tysiące obywateli i obywaterek ze wszystkich dzielnic Rzplitej tłoczyło się, duży i deptało sobie po piętach w Druskienikach, nastuchując po nocach piania polskich kogutów (żadne koguty tak pięknie nie pieją jak polskie), którym z prawego brzegu Niemna ich litewscy pobratymcy odpowiadali najczystsza litewszczyzną „kukurykas”.

W roku bieżącym Druskieniki straciły na rzecz Zaleszczyk.

Na wiosnę nic innego się nie słyszało:

— Pani dokąd na lato?

— Do Zaleszczyk. A państwo?

— Niech pani sobie wyobrazi i my do Zaleszczyk. Tam podobno cudnie. Palmy, ananasy, banany, figi... Jedno co mnie lęka — to murzyni.

— Niestety, proszę pani, murzynów, ani palm, ani ananasów tam jeszcze nie ma, ale winogron, moreli, brzoskwiń wbród.

— A propos, jak należy mówić: do Zaleszczyk, czy do Zaleszczyków.

— Do Zaleszczyk, ta jakże — rozstrzygała wątpliwości językowe pani radczyni ze Lwowa.

A zatem Zaleszczyki.

Człowiek wychowany w zasadach demokratycznych zawsze poddaje się woli większości i gdy ta większość orzeknie: Zaleszczyki, nie będzie robił opozycji dla samej opozycji i nie powie: właśnie Druskieniki albo Pabjanice.

Kiedy jednak mój przyjaciel i towarzyszy zamierzonej podróży przyszedł i, powołując się na taki autorytet, jak imć pan Zagłoba, zaczął mnie przekonywać i przedstawiać wszystkie ujemne strony „tłoku”, mój zapał dla Zaleszczyk znacznie ostygł.

— A zatem dokąd?

Tu mój przyjaciel postawił na stole olbrzymi globus i, wskazując na dwa punkty, rzekł:

— Czytaj. Zaleszczyki, Śniatyn. Tu Zaleszczyki, a tam Śniatyn. Ta sama szerokość geograficzna. Tu granica rumuńska i tam granica rumuńska. Jeśli tu są winogrona, dlaczego tam nie miały być. Jeśli tu dojrzewały morele i brzoskwinie, to nie ma najmniej-

szej racji, aby tam nie dojrzewały. Tu jest wprawdzie Dniestr, ale tam „zato” przepływa Prut. Wytlumacz mi, czym Prut jest gorszy od Dniestru? No proszę, wytłumacz.

Ponieważ nie mogłem wytłumaczyć, czym Prut jest gorszy od Dniestru, więc w połowie sierpnia roku Pańskiego 1926 znalazłem się w Śniatynie.

Już na stacji kolejowej zauważyłem jakiegoś dzentelmena w stroju angielskiego skauta, który, poziewając z karabinem w rękę, przechadzał się po peronie.

Objaśniono mi, że dzentelmen ten reprezentuje tu władze celne zaprzyjaźnionej z nami Rumunii.

— Granica rumuńska — pomyślałem — dowodzenia mojego przyjaciela sprawdzają się.

Droga ze stacji do miasta prowadziła przez most.

— Co to za rzeka? — pytam żydowskiego woźnicy.

— Prut.

I to się sprawdza — myślę sobie.

— Dużo macie gości w Śniatynie, łatwo o mieszkanie?

— Dlaczego ma być trudno? — odpowiada pytaniem na pytanie — przyjeżdżnych po wojnie u nas mało.

— Dzięki Bogu nie ma tłoku. Wszystko się zgadza, wedle dowodzeń mojego przyjaciela.

Wkrótce danem mi było przekonać się, że nietylko nie było tłoku, lecz jak Śniatyn Śniatynem byłem pierwszym i jedynym człowiekiem, który tu przyjechał na wywczasy.

Dzień był upalny, więc zostawiwszy tobołki w hoteliku na rynku, skoczyłem po upragnione winogrona, morele i brzoskwinie.

Mój przyjaciel znowu miał rację. Pod względem owoców Śniatyn nie ustępuje Zaleszczykom. Jak w Zaleszczykach — o czym się później dowiedziałem — nie ma ani winogron, ani moreli, ani brzoskwiń, tak ich nie było i nie ma w Śniatynie. Jedynym południowym owocem i tu i tam była... figa.

Jedynie owoce, jakie poza gruszkami w Śniatynie stwierdziłem, były cebula i czosnek, zebrane na rynku w takich ogromnych ilościach, że dotąd nie mogę pojąć, kto i gdzie

tyły tych smakołyków zjada. Nie jest bowiem do pomyślenia, aby dwunastotysięczna ludność Śniatyna mogła to w ciągu roku spożyć.

Śniatyn dużo uciepiał w ciągu wojny, kiedy kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Zniszczenie wojenne widoczne jest na każdym kroku i wątpliwe jest, czy zdoła się sam o własnych siłach odbudować. Ludność licząca przed wojną 14 — 15 tys. mieszkańców, obecnie spadła do 12 tys., w czym Ukraińców 5000, Żydów 5000 i Polaków 2000. Przed wojną Śniatyn prowadził duży handel zbożem i mięsem, który obecnie z powodu bliskiej granicy zupełnie ustał.

I rzecz dziwna. W b. Kongresówce cały szereg miast dawniej pogranicznych, jak Aleksandrów, Mława, Nieszawa straciły z powodu przesunięcia granic. Zdawałoby się, iż Śniatyn, znalazłszy się na granicy z Rumunią, zyska na znaczeniu. Tymczasem Śniatyn tak samo podupadł. Dzieje się to dlatego, iż „sprzymierzona” Rumunia poza węglem prawie nic z Polski nie sprowadza, dając pierwszeństwo doniedawna wrogim Niemcom. Nie osiągnięto nawet porozumienia, aby pogranicznej ludności obu krajów umożliwić przechodzenie granicy za przepustkami, co było wszędzie przed wojną stosowane i co byłoby wielką ulgą dla ludności.

Z Rumunii do Polski nie nie przychodzi. Granicę przekraczają tylko dezertjerzy wojskowi i gdy w Śniatynie komu potrzeba służby domowej, nie jest rzeczą rzadką, że zgłasza się do służby dezertjer rumuński w uniformie i w pełnym rynsztunku wojennym.

Śniatyn zakładów przemysłowych ani fabryk nie posiada. Niemniej posiada około 250 bezrobotnych. Są to rzemieślnicy z przewagą murarzy, cieśli, stolarzy, blacharzy, których możnaby zatrudnić przy robotach budowlanych. Ponieważ miasto to nie posiada dotychczas ani gazu ani elektryczności, burmistrz p. Niemczewski, czyni starania o uzyskanie od Rządu pożyczki na budowę elektrowni. Pożyczka ta rozwiałaby zarazem sprawę bezrobotnych w Śniatynie.

Po dwudniowych „wywczasach” w tem najbardziej na południe wysuniętym mieście Rzplitej pociągnąłem w góry — w Beskidy.

Robo.

Pod hasłem „porozumienia”

2 września spisany został w Genewie akt urodzenia nowej organizacji europejskiej: „Federacji europejskiego porozumienia”. Dziecko to miało poród trudny i nieraz akuszer odchodził od łóża matki, widząc, że interwencja jego jest przedwczesna. Niestrudzony ten akuszer, p. Alfred Nossig, przeżył tu w Genewie największy bezsprzecznie dzień życia. Federacja urodziła się. Skonstatowano, że żyje. Dziecko otrzymało imię. Życzyć należy, aby rozwijało się szczęśliwie.

Nie ja jeden, wielu obecnych miało wątpliwości, czy Federacja ta jest potrzebna. Tyle już jest organizacji tego samego charakteru pacyfistycznego, porozumiewawczego. Federacja Przyjaciół Ligi Narodów, Kongresy Pokoju, Unia Międzyparlamentarna, sama wreszcie Liga Narodów! Jest także organizacja Paneuropejska Coudenhove - Callergie'a. Ten ostatni miał nieszczęśliwy pomysł organizowania swojej Federacji poza Anglią, z wyłączeniem Anglii. Z biegiem czasu zrozumiał swój wielki błąd, ale tymczasem p. Nossig niestrudzenie zabiegał w Paryżu, w Berlinie, w Londynie, po całej Europie i Federacja jego właśnie z udziałem Anglii — przyszła do skutku. Obie Federacje nie będą mogły długo istnieć jednocześnie. Będą musiały zlać się w jedną całość. Będą ze sobą walczyły. W pierwszych dniach października zbiera się w Wiedniu pierwszy kongres paneuropejski. Będą na nim obecni w dużej ilości ci sami, którzy powołali do życia Federację Nossiga. Będą musieli się zdecydować.

Teraz trzeba będzie przystąpić do zakładania grup w poszczególnych państwach. U nas krzatali się koło tej sprawy od lat kilku p.p. Thugutt i Kamiński. Ale i p. Coudenhove zabiegał. Zobaczmy co z tego wyjdzie.

Wyrazy sympatii zgłosili pod adresem Federacji p.p. Briand, Albert Thomas i wielu innych mężów stanu. Do komitetu organizacyjnego należą Painlevé, Emil Bosel (znany matematyk francuski, ostatnio minister marynarki), profesor Schücking, profesor E. Milhaud, dziennikarz niemiecki Heile. Przemawiali na posiedzeniu dziś: prezydent Reichstagu Loebe, profesor Ruyssen. Z Francuzów byli obecni profesorowie: Cassin i Scelle, z Duńczyków: b. minister Munch i szef sztabu armii duńskiej, senator Biske. Polska była reprezentowana przez profesora Dembińskiego. Odczytano listy: Brianda, Benesza i Albert Thomas, oraz depesze bardzo wielu mężów stanu.

Postanowiono ułożyć statuty i przedstawić je na posiedzeniu delegatów, które zbierze się w Paryżu w dniu 1 listopada. Tymczasem zaś tymczasowy zarząd ogłosi manifest, którego redakcja zabrała kilka godzin czasu. W tej sprawie zabierałem głos kilkakrotnie. Wnioski moje przeszły wszystkie. Manifest ten wzywa narody do pracy w kierunku zbliżenia się wzajemnego ekonomicznego, moralnego i ustawowego. Zaprasza do organizowania grup w każdym kraju. Zapowiada, że Federacja będzie działała w orbicie Ligi Narodów.

Stanisław Posner.

Zatarg w przemyśle węglowym

Komisja arbitrażowa, która miała odbyć się wczoraj w Katowicach, została odłożona do dnia dzisiejszego.

Wiadomości z Łodzi.

Łódź (telefonem).

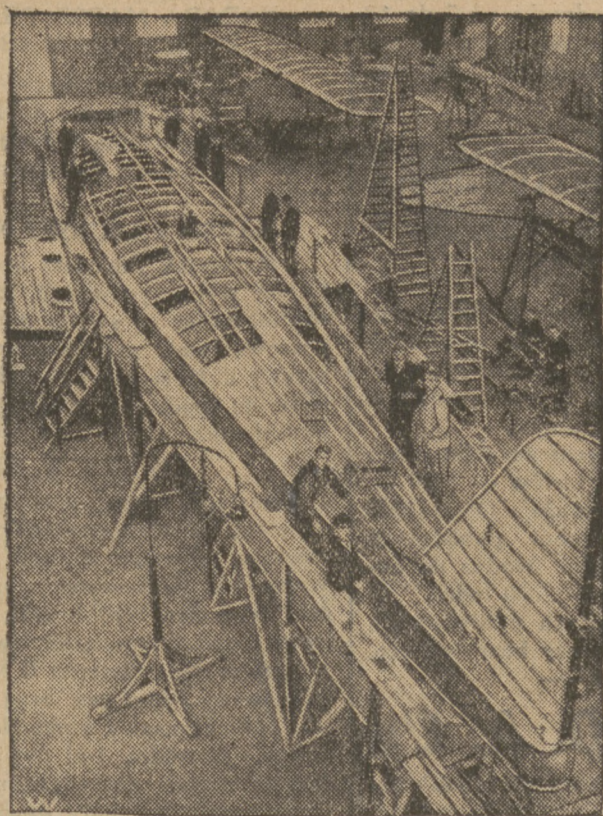
ROBOTNICY PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO WYSTAWILI ŻĄDANIA 15% PODWYŻKI.

Zw. Zawodowe wystosowały do przemysłowców umotywowane pismo z żądaniem 15% podwyżki wyrównawczej dla wszystkich kategorii robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Żądanie swe robotnicy motywują znacznym podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby oraz niedostatecznym wyrównaniem płac w okresie ostatnich rokowań arbitrażowych, kiedy zamiast 18% wyrównania drożyznianego przyznano włókniarzom zaledwie 12%, obiecując jednocześnie stabilizację cen artykułów żywnościowych.

Dziś płaca podstawowa robotnika ciężko pracującego, t. zw. robotnika podwórzowego, powinna wynosić, na podstawie tabeli waloryzacyjnej, 6 zł. 61 gr. dziennie, tymczasem robotnik ten zarabia 3 zł. 27,1 gr. dziennie. W tym samym stosunku niskie są zarobki przeciętnego tkacza bawelnianego. Zamiast 7 zł. dziennie zarabia on 4,55 gr.

Podrożenie w ostatnich tygodniach chleba, maki, tłuszczu, drzewa i węgla uniemożliwiło włókniarzom zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb życiowych.

Wobec całkowitego uruchomienia wszystkich fabryk włókienniczych i nadzwyczaj pomyślnej koniunktury przemysłowej w Łodzi, włókniarze oczekują całkowitego przyjęcia wystawionych żądań.



Największy hydroplan świata

Jest na ukończeniu w zakładach Manzella w Friedrichshafen. Długość aparatu wynosić będzie 23,5 metrów, rozpiętość skrzydeł 28,5 m. Aparat

poruszać będą dwa motory o sile 650 koni parowych i mieścić będzie 21 pasażerów.

Zwycięskie zakończenie strajku młynarzy w Warszawie

Wczoraj w godzinach południowych zakończył się strajk w młynach warszawskich, równie niespodziewanie, jak niespodziewanie się rozpoczął.

Od rana już poszczególni właściciele młynów poczęli się zgłaszać do Inspektora Pracy I-go Okręgu, w celu podpisania wysuniętych przez robotników warunków.

Jakkolwiek silna była presja niektórych kierowników Związku przedsiębiorców młynarskich w kierunku niepodpisania umowy, zwyciężył zdrowy rozsądek i kalkulacja handlowa, gdyż każda godzina strajku powodowała wielkie straty dla przedsiębiorców.

Nowa umowa jest potwierdzeniem zesłorocznej, z tą jednak różnicą, iż są do niej włączeni furmani młynscy — kategoria dotąd najbardziej wyzyskiwana, bo pracująca po 16 — 18 godzin na dobę za minimalną płacę. Jednocześnie robotnicy osiągnęli pożądaną termin umowy do dn. 1 września 1927 r.

Podobno przegrany strajk spowodował rozłam w Związku młynarzy polskich (przedsiębiorców) niektóre młyny bądź wystąpiły, bądź mają być usunięte ze Związku.

Natomiast robotnicy prowadzili akcję nadzwyczają solidarności: nie było ani jednego wypadku złamania solidarności.

Szybkie zakończenie strajku będzie niewątpliwie przyjęte z uczuciem radości i ulgi przez ludność stolicy, zaniepokojoną groźbą braku maki i zwykły cen chleba. Dziś już dla tej zwykłej niema żadnych uzasadnionych podstaw.

Pokój w młynarstwie zapewniony został na cały rok, a regulamin pracy w młynach, na którego opracowanie zgodziły się obie strony, winien zapewnić ład wewnętrzny i usunąć nadmierny wyzysk robotników.

Konferencja przedstawicieli urzędników państwowych z Ministrem Skarbu

Słow. urzędników państwowych komunikuje:

Dnia 4 b. m. odbyła się konferencja p. Ministra Skarbu, Cz. Klarnera, z przedstawicielami Zarządu Głównego Słow. urzędników państwowych, pp. Z. Szczawińskim, St. Sasorskim i Z. Dudą. Delegacja urzędnicza stwierdziła, że podniesienie uposażenia urzędników i wogóle pracowników państwowych jest sprawą palącą i niecierpiącą zwłoki z powodu stałego spadku realnej wartości plac w stosunku do 1924 i 1925 r., z czego niewątpliwie zdaje sobie sprawę Rząd, który tak wydatnie podniósł uposażenie oficerów przez dodatki funkcyjne. P. Minister zaakceptował stanowisko delegacji i zaznaczył, że w planach Rządu jest stałe dążenie do poprawy położenia materialnego pracowników państwowych, że odrzuca myśl wyjątkowego traktowania tylko pewnej grupy pracowników. P. Minister i Rząd dąży do tej poprawy stopniowo, etapami, w granicach budżetu państwowego. Budżet od paru miesięcy zaledwie jest zrównoważony, zwiększenie dochodów państwowych drogą rewizji ustawodawstwa podatkowego w zasadzie słuszne, jest obecnie nierealne, ponieważ ciała parlamentarne wyłączyły z zakresu pełnomocnictw rządowych sprawy podatkowe, a zwiększenie dochodów z monopolów państwowych jest zależne od zmian w organizacji przedsiębiorstw i zwiększenia siły nabywczej obywateli. To sprawia, że zmiana uposażenia w sposób radykalny i natychmiastowy nie jest do pomyślenia, ale nie wyklucza systematycznej i planowej poprawy sytuacji pracowników. Delegacja podkreślała kilkakrotnie pil-

ność i ważność tej sprawy, wywołującej obecnie duże zagnienie wśród urzędników państwowych oraz poruszyła sprawę przyznania dodatku kresowego dla urzędników województw wschodnich, a w szczególności w Wilnie, zrównania dodatku państwowego z autonomicznym dla urzędników województwa śląskiego, podwyższenia dodatku mieszkaniowego w związku ze wzrostem komornego, kredytów na budowę domów w województwach wschodnich, oraz kredytów rządowych dla organizacji oszczędnościowo - pożyczkowej urzędników. P. Minister prosił o przedstawienie szczegółowych projektów i motywów na najbliższej konferencji w poruszonych sprawach, a zwłaszcza w sprawie budowy domów urzędniczych i organizacji kredytu.

W końcu delegacja poruszyła sprawę mianowania praktykantów krakowskiej Izby skarbowej, co p. Minister przyrzekł niezwłocznie przychylnie załatwić.

Wrzenie wśród pracowników państwowych

PODWYŻSZYĆ GŁODOWE PENSJE.

Akcja, prowadzona przez Związki Zawodowe pracowników państwowych, zatacza coraz szersze kręgi. We wszystkich większych skupieniach organizowane są wiece, aby zniewolić Rząd do szybszej poprawy bytu funkcjonariuszów państwowych. Trzeba zaznaczyć, że nie są to oderwane wystąpienia Związków pracowniczych, reprezentujących poszczególne resorty administracji państwowej, ale wystąpienia zbiorowe, domagające się zmiany uposażenia dla wszystkich pracowników państwowych. Po wielkim wiecu w Krakowie, odbyły się wiece we Lwowie i Katowicach. Uchwalono na nich jednogłośnie rezolucje, wzywające Rząd do zrównania uposażeń pracowników cywilnych z poborami wojska, zapewnienia „minimum egzystencji”. XVI-ej grupie placę, jak tego wymaga ustawa, podwyższenia dodatku mieszkaniowego do wysokości życiowej, automatycznego awansu. Poza tym pracownicy państwowi domagają się zaniechania redukcji etatów, nowelizacji ustawy emerytalnej z 1923 r., oraz niepotracania emerytom składek emerytalnych.

Wiec P. P. S. na Starówce

W niedzielę w sali kina „Kordjan” odbył się, przy świetnie wypełnionej sali, wiec polityczny P. P. S. Zagaił obrady radny tow. Wojciechowski, przemawiali tow. tow.: radny T. Szpotkański, Gruszek, Garlicki i Podniesiński.

Mówcy scharakteryzowali zebranych znaczenie Kasy Chorych. Mówcy podkreślali złą organizację wyborów, które mają się odbyć w jednym dniu, co jest niedo- godne dla klasy pracującej.

Zebrani przyjęli następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dn. 5 września r.b. wzywają robotników warszawskich do wzięcia udziału w wyborach do Kasy Chorych i oddania swych głosów na listę P.P.S. i Związków Zawodowych klasowych, oznaczoną numerem 2.

Wiec domaga się zmiany rozporządzenia o wyborach w ten sposób, by głosowanie odbywało się przez 2 dni, t. j. dn. 6 i 7 listopada.

Komitet Dzielnicy P. P. S. „Starówka” składa podziękowanie Dyrekcji kino-teatru „Kordjan” za łaskawe wypożyczenie sali na wiec, a w szczególności p. Kleinowi.

NOWOŚĆ!

Iłja Erenburg
OBŁICZE WOJNY.

Cena 4 zł. 50 gr.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

NOWOŚĆ!

Robotnicy zakładów żyrardowskich otrzymają zasiłki

Dn. 7 września odbyło się pod przewodnictwem p. T. Szubartowicza, przewodniczącego Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, nadzwyczajne posiedzenie tego zarządu, poświęcone sprawie zasiłków z F. B. dla b. robotników Zakładów Żyrardowskich.

Chodziło mianowicie o to, że robotnicy tych zakładów od lipca r. b. pozostają bez pracy i nie otrzymują zasiłków z F. B. Opierając się na opinii obwodowego inspektora pracy i organu miejscowego F. B., Zarząd Gł. uchwalił zastosować do omawianej kategorii bezrobotnych przepisy art. 2 ustawy, wychodząc z tego założenia, iż robotnicy ci zgłosili gotowość przystąpienia do pracy na dawnych warunkach, natomiast Zakłady Żyrardowskie pracy nie wznowiły.

Poza tym Zarząd Główny postanowił na następnym swym posiedzeniu ustalić zasady wzmocnienia kontroli aparatu wykonawczego F. B. w zakresie ustawowej akcji zasiłkowej, oraz akcji zapomogowej z państwowej pomocy doraźnej.

Znów redukcje na robotach miejskich

Wydział kanalizacji miejskiej znów bez wiedzy Magistratu i mimo wielokrotnych zapewnień Prezydenta miasta zwolnił 300 robotników na robotach miejskich, jakkolwiek Rząd wyasygnował nowe kredyty na prowadzenie robót z Funduszu zwalczania bezrobocia. Ze zwolnionych obecnie 80 osób zatrudnić ma wydział VII (techniczno - budowlany), a reszta ma być ulokowana na rządowych robotach publicznych.

Niespodziewanie i bez wiedzy władz miejskich dokonywane zwolnienia w poszczególnych wydziałach wprowadzają stałe rozgorczenie wśród pracujących na robotach miejskich, co fatalnie odbija się na wydajności pracy i tempie robót. Czy Magistrat nie potrafi wśród kierowników swoich wydziałów wprowadzić na tyle przynajmniej karności, by nie urządzali ciągłych niespodzianek z zwalnianiem robotników?

Gdzie pracują bezrobotni w Warszawie

Bezrobotni, zatrudnieni przez magistrat m. Warszawy, wykonywają następujące roboty: w dyrekcji wodociągów i kanalizacji zatrudnionych jest przy budowie osadników na stacji pomp rzecznych 423 osoby, przy budowie kolektora na Żoliborzu — 349, przy robotach wodociagowych na ul. Okopowej, Otwockiej, Al. Jerozolimskiej, Kolonii oficerskiej na Żoliborzu, Lipowej, pl. Narutowicza, Grochowskiej, Dworskiej, Al. 3 Maja Radnej i Uniwersyteckiej — 522, przy robotach przygotowawczych w Gocławiu dla zaprowadzenia samodzielnego wodociągu dla Pragi — 40, razem 1,364 osób; w dziale ogrodniczym przy robotach ziemnych: w parku Traugutta — 375, Skaryszewskim — 89, Praskim — 57, w ogrodzie Saskim — 149, w parku Ujazdowskim — 43, w folwarku Rakowiec — 210, razem 923 osoby! w dziale komunikacji: przy budowie wału na Potoku — 363, przy porządkowaniu materiałów na ul. Wioslarzkiej — 299, przy budowie dróg i ulic na przedmieściu Sienkiewicza — 156, przy rozbiórce wału kolejowego — 91, przy kopaniu rowu na wale Międzyszyńskiego 40, przy robotach kolejowych związanych z przebudową węzła warszawskiego — 74, przy budowie ulic z gruzu w Gocławiu — 92, przy urządzeniu boiska w parku Skaryszewskim — 42, przy robotach ziemnych na polu Mokotowskim — 61, przy budowie pomnika Szopena w parku Łazienkowskim — 11, przy budowie stadionu na torze Szczyliwiskim — 430, przy tłuczeniu gruzu na ul. Karlińskiego — 55, na ul. Płockiej — 19, przy gruzowaniu ul. Pomołkowej — 14, Dworskiej — 15, przy układaniu chodnika na ul. Wolskiej — 22, przy robotach ziemnych na ul. Zakroczymskiej — 52, na ul. Nowomostowej — 65, Karpińskiego — 46, przy rozbiórce fortu Haukego — 58, Sokołnickiego — 33, przy budowie cegielni na Burakowie — 51, przy budowie lotniska na Okęciu — 775, przy budowie szosy Miłoszyńskiej — 63, razem w dziale komunikacji 3,585 osób.

Mniejsze partie robotników wykonywają analogiczne roboty na szeregu innych ulic. Nadto pewną ilość robotników zatrudniają tramwaje miejskie (111), administracja gospodarstwa rolnego i leśnego (203), wreszcie tabor miejski (22) przy oczyszczaniu glinianek przy ul. Małackiej. W końcu w różnych wydziałach miejskich zatrudnionych jest 202 bezrobotnych pracowników umysłowych. Do cyfry tej nie doliczono 489 robotników, zatrudnionych w dziale komunikacji i płatnych z funduszu budżetowych wydziału technicznego.

Epidemia szkarlatyny

W ciągu niedzieli i poniedziałku przywieziono do szpitali warszawskich 49 dzieci chorych na szkarlatynę.

Ogólna liczba chorych, przebywających na kuracji szpitalnej wzrosła w ciągu tych dwu dni z 618 na 673.

W związku z opróżnieniem zakładu nieuleczalnych dla zwolnienia 250 miejsc dla chorych na szkarlatynę, Magistrat na wczorajszym posiedzeniu uchwalił wyasygnować 10.000 zł. na koszt opieki lekarskiej i wydatków personalnych oraz na leki dla zwalczania epidemii szkarlatyny.

PRZEGLĄD PRASY

Genewa. — „Nieprzytomne projekty Rządu”.
Główna uwaga prasy skupiona na Gene-
wie.

„Kurjer Poranny”:

„Nie brak pogłosek, że jedno z miejsc trzy-
letnich pozostawione będzie Hiszpani, jako
wolne dla niej krzesło — o dwa inne obok Pol-
ski ubiegać się będą: Urugwaj, Belgia, Chiny,
Mała Ententa i może nawet Holandia, prote-
gowana razem ze Szwecją przez Niemcy. Wiel-
kie mocarstwa zapewne mają dużo środków
wpływu. Ale czy tego wpływu użyć zechcą?
Francja przez p. Fromageota zgłosiła nam
już kilka gorzkich niespodzianek, Anglia do te-
go stopnia nie interesuje się jakoby stroną wy-
borczą, że p. Chamberlain objawia już zamiar
opuszczenia Genewy po pierwszych czterech
dniach asemblée. A jest zamiar wyznaczenia
wyborców gdzieś koło piętnastego”.

„Nowy Kurjer Polski”:

„Jeżeli chodzi o sprawy genewskie, warto
zawsze mieć na uwadze, że nie wynurzenia
formalno - jurydyczne, lecz polityka decyduje
na tym terenie. Użyliśmy pod względem
prawnym rozwiązanie, które gwarantuje stałą,
godną i bezpieczną współpracę w Radzie Ligi
Narodów i tym państwom, których słuszne za-
żądania o stałe miejsce nie mogły być w tej for-
mie urzeczywistnione. O ile zaś chodzi o prze-
prowadzenie w praktyce dzisiejszych wniosków
— a tu wchodzi już w grę polityka — to wsta-
pimy w ten dalszy okres sprawy reorganizacji
Ligi Narodów z ważnym plusem: ze zwiększo-
nym prestiżem, jak to specjalnie podkreślił p.
Motta”.

„Nasz Przegląd” wychwala taktykę p.
Sokala, przeciwstawiając jej taktykę Hisz-
pani, która wyszła z niczem. „Rzeczpospo-
lita” natomiast jest pełna uznania dla Hisz-
pani, której stanowisko — wedle tej gazety
— było jedynie logiczne i konsekwentne.

„Dwugroszówka”:

„Natomiast jak będzie z pozyskaniem
dwóch trzecich głosów walnego zgromadzenia,
niezbędnych, żeby nam nadać „przywilej” po-
nownej obieralności — ta sprawa jeszcze stoi
otworem. Ponadto już Niemcy uzyskali od p.
Chamberlaina odcroczenie dyskusji gdańskiej w
Radzie aż do chwili, gdy w niej będą mogli
wziąć udział. Jedno zatem jest pewne: że na-
stępstwa wejścia Niemiec do Rady Ligi odczu-
jemy bardzo szybko. Długotrwałe nierz-
kresy, w których Rada Ligi zajmowała w za-
gadnieniach polsko - gdańskich stanowisko
względnie dla nas sprawiedliwe, a które to o-
kresy dziwnym trafem wypadły zawsze wów-
czas, gdy byliśmy potrzebni Anglii — należą
do niepowrotnej przeszłości”.

Tenże organ endecki przypuszcza znowu
ostre atak na 8-god. dzień pracy i świadcze-
nia społeczne, krzując w ten sposób „kult
pracy” w Polsce... na rzecz bandy pasorzytów
kapitalistycznych.

„Głos Prawdy” wytyka błędy Rządowi:

„Linja błędów, rozpoczęta stanowiskiem w
sprawie cen węgla, a kontynuowana przez pod-
wyżkę taryf pocztowych, przez zapowiedź o
podwyżkach telefonicznych i wreszcie przez
nieprzytomny projekt podniesienia taryf kole-
jowych, musi być natychmiast zlikwidowana.
Inaczej rozpięcie pomiędzy cenami, a kursem
waluty wzrastać będzie tak, jak wzrastało za
czasów premiera Grabskiego i zakończyć się
musi tak, jak zakończyło się wówczas. Błędy
bowiem mśczą się zawsze”.

Ślusznik

zł., gęsi od 7 do 16 zł., indyczki od 7 do 12
zł., wszystko za sztukę, w zależności od ga-
tunku i wielkości. Zapotrzebowanie na ry-
nku wewnętrznym nieznaczne.

o: o

O zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie na robotach państwowych

Na wczorajszym posiedzeniu międzymini-
sterjalnego komitetu, mającego pieczę nad za-
trudnieniem bezrobotnych ustalono, jakie ro-
boty rozpocząć może zaraz Państwo, aby dać
pracę w ciągu zimy bezrobotnym.

Przy robotach na Okęciu znajdzie pracę
1000 ludzi, przy znoszeniu fortów — 1900 lu-
dzi, min. kolei zapotrzebowano ogółem 1000
ludzi, okręgowa dyrekcja robót publicznych
1000 ludzi, wreszcie dyrekcja wodna do bu-
dowy kanału Żerańskiego — 2000 ludzi.

Ogółem więc na robotach państwowych
przetrwą zimę około 7 tysięcy bezrobotnych.

o: o

Zjazd F. I. D. A. C'u

Przez cały dzień wczorajszy obradowały ko-
misje kongresu F. I. D. A. C'u, jedynie z przer-
wą na śniadanie.

Najważniejszą kwestją dyskutowaną w ko-
misji zagranicznej była sprawa omawianego już
cniegdaj ustosunkowania się Fidac'u do projek-
towanej międzynarodowej konferencji irwalidów
i b. wojskowych w Genewie. W sprawie tej
dziś na komisji postanowiono, iż Fidac zorgani-
zuje pod swoimi auspicjami konferencję b. woj-
skowych w terminie 3-ich miesięcy nie w Gene-
wie jednak, ale w Luxemburgu. Fidac jest prze-
ciwny wyłonieniu stałej międzynarodowej orga-
nizacji, a jest natomiast za periodycznymi tylko
konferencjami międzynarodowymi. Program i
skład wspomnianej konferencji został już usta-
lony. Atoli konferencja ta dojdzie do skutku je-
dynie wtedy, gdy związki niemieckie, austriackie
i inne zgoda się na wstępną deklarację, postanawiającą, że związki uczestniczące w
konferencji uznają obecny stan polityczny Euro-
py i zobowiązują się do propagandy pokojowej
w swoich krajach. O ile jakikolwiek związek na
to się nie zgodzi będzie z konferencją wykluczony.
Fidac postanowił wystąpić do p. Tixier, urzędnika
Międzyn. Biura Pracy i jednocześnie stałego se-
kretarza projektowanej konferencji w Genewie
telegram, zawiadamiający go o uchwałach, po-
zwolonych przez Fidac na obecnym kongresie i
prosząc go o zaniechanie projektowanej przezeń
konferencji w Genewie.

Na komisji długów międzysojuszniczych w
dalszym ciągu debatowano nad sprawą uregulo-
wania wszelkich długów międzysojuszniczych,
przezem dyskusji jeszcze nie ukończono, acz-
kolwiek zarysowuje się już kompromis między
przedstawicielami Ameryki z jednej strony a
Francji, Anglii i Belgii z drugiej.

Wreszcie na komisji statutowo - finansowej
delegat polski, Smogorzewski, wysunął koniecz-
ność zmiany klucza wkładek, wnoszonych przez
członków Fidac'u. Wnioskodawca domaga się u-
zależnienia tych wkładek od stanu waluty i sta-
nu gospodarczego danego państwa, należącego do
Fidac'u.

Obrady komisji zakończyły się około godz.
18 m. 30.

Wczorajem członkowie kongresu byli obecni
na przedstawieniu w teatrze Wielkim.

o: o

KRONIKA POLITYCZNA.

RADA MINISTRÓW W PIĄTEK.

Dzisiejsze posiedzenie plenarne Rady Mi-
nistrów odłożono na piątek. Porządek obrad
nie jest jeszcze ściśle ustalony.

Kiedy Komitet polityczny?

Termin posiedzenia Komitetu Politycznego
Rady Ministrów nie został do tej chwili u-
stalony. Zebraniu się Komitetu stoi na prze-
szkodzi nieobecność Min. Sprawiedliwości
Makowskiego, który jest jeszcze chory i ba-
wi na kuracji, bez niego zaś nie mogą być
dekretnowane zarządzenia Rady Ministrów.

DELEGACJA MNIEJSZOŚCI NARODO- WYCH Z WILENSZCZYNU U PREMIERA BARTŁA.

Premier Bartel przyjął wczoraj przedsta-
wicieli mniejszości narodowych Wileńszczy-
ny.

W skład delegacji wchodził: Białorusini,
Litwini i Żydzi. Przedstawili oni Premierowi
postulaty w dziedzinie szkolnictwa. Premier
przyrzekł rozpatrzyć je przychylnie.

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Wczorajszy „Monitor Polski” ogłasza roz-
porządzenie o wprowadzeniu pełnego mono-
polu spirytusowego w województwach biało-
stoczkim, lubelskim, śląskim, krakowskim,
warszawskim, łódzkim, kieleckim, poznań-
skim i pomorskim.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI — GENERAL- NYM INSPEKTOREM SIŁ ZBROJNYCH.

Wczorajszy „Monitor Polski” ogłasza de-
kret Prezydenta, mianujący Marszałka Pił-
sudskiego — Generalnym Inspektorem Sił
Zbrojnych.

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z EPIDEMJAMI.

„Monitor Polski” ogłasza w dniu wczoraj-
szym, że Prezydent Rzplitej powołał Min.
Młodzianowskiego na stanowisko Nadzw-
yczajnego Komisarza do Walki z Epidemjami.

NARADA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z PREMIEREM BARTLEM.

Wczoraj w godzinach wieczornych p.
Premier Bartel przybył do Belwederu, gdzie
odbył kilkugodzinną naradę z Marsz. Piłsud-
skim w sprawach aktualnych zagadnień pań-
stwowych.

MARSZ. PIŁSUDSKI NA URLOPIE.

Marszałek Piłsudski korzysta obecnie z
urlopu wypoczynkowego, załatwiając jednak
równocześnie ze swymi najbliższymi współ-
pracownikami najważniejsze i najpilniejsze
sprawy dotyczące armii. Marsz. przygotowu-
je się do spędzenia paru tygodni na kuracji w
Drusienikach.

ZMIANY W ARMII.

Nastąpił szereg przesunięć personalnych
na wyższych stanowiskach wojskowych. Mia-
nowicie: dowódca okręgu korpusu Nr. 1 w
Warszawie mianowany został definitywnie
gen. bryg. Jan Wróblewski, który dotychczas
jedynie pełnił obowiązki dowódcy korpusu Nr.
1. Szefem departamentu II Kaw. M. S. Wojsk.
mianowany został gen. bryg. Józef Tokarzew-
ski, dotychczasowy komendant miasta War-
szawy. Dowódca 1-ej dywizji piechoty Le-
gionów zostaje dotychczasowy dowódca pie-
choty dywizyjnej tejże dywizji, płk. Bolesław
Popowicz. Dowódca 3-ej dyw. piech. Leg.
został płk. S. G. Kwaśniewski Stanisław.

Komendantem m. st. Warszawy został
mianowany płk. Rozeń Władysław z Dep. I
M. S. Wojsk. Dowódca 1-ej bryg. kawalerji

Zgromadzenie Ligi Narodów

POSIEDZENIE PLENARNE.

Genewa, 7 września. (PAT.). W parę
minut po godz. 12-tej otwarte zostało trze-
cie posiedzenie plenarne Zgromadzenia Li-
gi Narodów. Przewodniczącym Zgromadze-
nia, Ninczicz, zakomunikował zebranym o
wyborze przewodniczących sześciu komisji.
Jako drugich sześciu wiceprzewodniczących
plenum, przy 46-ciu głosujących i większo-
ści absolutnej 24-ch głosów, wybrało oso-
by następujące: Chamberlain — 44 głosami,
Briand — 43, wicehrabia Ishii — 43, Scia-
loja — 42, Figueroa (Gwatemala) — 29,
baron Lehman (Liberja) — 24. Po kilku
krótkich oświadczeniach ze strony prze-
wodniczącego Ninczicza w sprawie podję-
cia prac przez komisje, narady o godz. 12
m. 40 zostały przerwane.

W godzinach popołudniowych odbędzie
się publiczne posiedzenie Rady Ligi.

DELEGACI POLSCY W KOMISJACH ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Do komisji Zgromadzenia Ligi Naro-
dów ze strony delegacji polskiej wchodzi:
do komisji I (ogólnej) tow. Mieczysław Nie-
działkowski, do komisji rozbrojeniowej p.
Roztworowski, do komisji politycznej p.p.
Patek i Strasburger, do komisji społecznej
p. Sokal.

RADA LIGI.

Genewa, 7 września. (PAT.). Rada Li-
gi Narodów na dzisiejszym swem posiedze-
niu, po wyrażeniu zgody na poprawki ko-
mitetu finansowego, dotyczące zmiany sta-
tutu austriackiego Banku Narodowego, od-
łożyła do sesji grudniowej sprawę zapew-
nienia swobodnego transportu wojsk przez
zagłębie Saary. Następnie Rada przyjęła
do wiadomości sprawozdanie delegata bel-
gijskiego, Vanderveldego, o pracach komi-
tetu ekonomicznego i poleciła Generalne-
mu Sekretarzowi Ligi w porozumieniu z
przewodniczącymi komitetu ekonomiczne-
go i specjalnego komitetu dla przygotowa-
nia międzynarodowej konferencji gospodar-
czej ustalić datę zwołania międzynarod-
owej konferencji dla zawarcia układu, do-
tyczającego zniesienia ograniczeń wwozo-
wych i wywozowych, jak również zakazów
wwozu i wywozu. W końcu Rada załatwi-
ła sprawę pożyczki dla uchodźców bułgar-
skich, przyczem na stanowisko komisarza
Ligi Narodów dla Bułgarii powołano p. Re-
ne Charron'a.

Gdańsk, 7 września. (PAT.). Genew-
ski korespondent „Baltische Presse” do-
nosi, że projekt rozszerzenia Rady Ligi o-
desłany został wczoraj do pierwszej komi-

— płk. Strzemiński Stefan, dowódca piecho-
ty dywizyjnej 1-ej dyw. piech. Leg. — płk.
Kruszewski Jan, zaś d-cą 1 p. p. Leg. — płk.
Pakosz Michał.

Wreszcie szefem Wydziału ogólnego Dep.
II Kaw. M. S. Wojsk. został płk. S. G.
Skrzyński-Kmicic Ludwik.

Do dyspozycji Szefa Sztabu Generalnego
z pozostawieniem we Lwowie odszedł płk. S.
G. Kamiński Antoni, dotychczasowy Szef
Sztabu O. K. VI we Lwowie.

SZEF SZTABU GENER. GEN. PISKOR POZOSTAJE NA SWEM STANOWISKU.

Wbrew pogłoskom, które znalazły wyraz
w prasie, Szef Sztabu Generalnego, gen. br.
Piskor — pozostaje na swem stanowisku.

NOWY REDAKTOR NACZELNY „NOWEGO KURJERA POLSKIEGO”.

Redaktorem naczelnym „Nowego Kurje-
ra Polskiego” zostaje p. Tadeusz Zagórski,
znany adwokat warszawski.

DELEGACJA MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU WE LWOWIE.

Z okazji Targów Wschodnich, bawiła we Lwo-
wie w przeciągu dwu dni delegacja Min. Przem-
ysłu i Handlu z vice-ministrem, dr. Fr. Doleziałem
na czele, celem zetknięcia się z przedstawiciela-
mi sfer gospodarczych Małopolski Wschodniej.

W tym celu odbyła się, zorganizowana przez
Izbę Handlowo - Przemysłową we Lwowie, kon-
ferencja, pod przewodnictwem vice-prezydenta
Izby dr. Ruklerta.

sji Zgromadzenia Ligi. Komisja ta zbiera
się dzisiaj na posiedzenie. Szanse Polski
sa w dalszym ciągu dobre, jakkolwiek wdzo-
żona została szeroka kontrakcja przeciwko
Polsce.

NIEFORTUNNY PROJEKT NORWESKI.

Genewa, 7 września. (PAT.). Kores-
pondent Agencji Hawasa donosi, iż niektó-
re delegacje, a specjalnie delegacja nor-
weska zamierza wystąpić wobec Zgroma-
dzenia z wnioskiem rozdzielenia dwóch
proponycji Rady, dotyczących Niemiec i
niestałych miejsc w Radzie oraz odesłania
drugiej z tych propozycji do komisji praw-
niczkiej. Rada jest zdecydowana zwalczać
w sposób najbardziej energiczny propo-
zycję norweską, czy też inną podobnej treści.
W razie potrzeby, Briand zamierza inter-
wenjować.

P. MIN. ZALESKI CHCE ZACHOWAC SWOBODĘ DZIAŁANIA.

Genewa, 7 września. (PAT.). W celu
zachowania sobie całkowitej swobody
działania w związku z kandydaturą Pol-
ski do Rady Ligi Narodów, minister Zale-
ski zapowiedział zgóry, że nie zgłasza
swej kandydatury ani do prezydium Zgroma-
dzenia ani też do przewodnictwa w
jakiegokolwiek komisji.

PORZĄDEK DZISIEJSZYCH OBRAD.

Genewa, 7 września. (PAT.). Porzą-
dek dziennej jutrzejszego plenarnego Zgroma-
dzenia Ligi Narodów, rozpoczynające-
go się o godz. 10 rano, obejmuje: 1) prośbę
Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów; 2)
sprawę stałego miejsca Niemiec w Radzie
Ligi oraz powiększenia liczby niestałych
miejsc do 9; 3) zbadanie propozycji komi-
sji, która zajmowała się sprawą składu
Rady oraz systemu mandatów. Prezy-
dium Zgromadzenia proponuje natychmiast-
owe załatwienie powyższych zagadnień
3/4 głosów. Sprawy, znajdujące się na
trzecim punkcie porządku dziennego mają
być przekazane pierwszej komisji, która
obowiązana będzie złożyć sprawozdanie w
możliwie najkrótszym czasie.

TURCJA NIE WSTĄPI DO LIGI.

Wiedeń, 7 września. (PAT.). W zwią-
ku z wiadomością o zamiarze rządu turec-
kiego wstąpienia do Ligi Narodów, z Ango-
ry donoszą, że w dobrze poinformowanych
kołach tureckich uważa się tę wiadomość
za mało prawdopodobną, tembardziej, że
tureckie koła parlamentarne planują obec-
nie stworzenie samostnej azjatyckiej Ligi
Narodów.

Upadek Primo de Rivery

NIEPEWNA SYTUACJA.

Paryż, 7 września. Wiadomości nad-
chodzące z Hiszpanji, nie odzwierciedlają
faktycznego stanu rzeczy. Połączenia te-
lefoniczne są z powodu stanu obłądzenia
utrudnione. Nie można dotąd sprawdzić
rozmówców niepokojów i rozruchów. Do-
tąd nie ukazał się oficjalny komunikat o
odbytych wczoraj konferencjach Primo de
Rivery z wyższymi kołami wojskowymi w
obecności króla. Jedynie Havas podał
krótką wiadomość, iż Primo de Rivera
wraz ze swym gabinetem przedłożył kró-
lowi swoją dymisję. Na tle powyższej wi-
adomości tem dziwniejszy wydaje się za-
miar urzędzenia za kilka dni z inicjatywy
unji patriotycznej stronnictwa założonego
przez Primo de Rivery plebiscytu, który
ma przynieść votum zaufania dla obecne-
go rządu. Również nie znalazł dotychczas
wytłumaczenia fakt mianowania szefem
gabinetu wojskowego króla, gen. Beran-
guerra, który swego czasu był postawio-
ny przez Primo de Rivery przed sądem
wojennym jako odpowiedzialny za niepo-
wiedzenia wojskowe w Marokko i został
przez króla ulaskawiony.

SPRZYSIĘZENIE REPUBLIKANSKIE.

Wiedeń, 7 września. (PAT.). Pisma
donoszą z San Sebastian, iż nagły odjazd
króla Alfonsa samochodem do Madrytu
spowodowany został wykryciem sprzysię-
żenia republikańskiego. Pismo, które o-
głosiło wiadomość o sprzysiężeniu, zostało
skonfiskowane.

DYMISJA GABINETU.

Berlin, 7 września. (PAT.). Według
doniesień Havasa z Madrytu Primo de
Rivera podał się wraz z całym gabinetem
do dymisji.

Strajk górników angielskich

ROKOWANIA NIE DOPROWADZIŁY DO POROZUMIENIA.

Wiedeń, 7 września. (PAT.). Pisma
donoszą z Londynu, że wczorajsze rokowa-
nia między rządem a właścicielami kopalń
nie doprowadziły do żadnego wyniku. W
przebiegu rokowań doszło do bardzo ostre-
go starcia między Churchilllem a prezesem
związku właścicieli kopalń, Williamsem.

DROŻYZNA.

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Z powodu zwiększonego dowozu, ceny
masła na rynku warszawskim mają tendencję
slabszą. Od środy, 8 września, cena masła
obniżona będzie w sposób następujący: wybo-
rowego z 6 zł. do 5.80 zł., deserowego mle-
czarnianego z 5.60 do 5.40 zł., oraz desero-
wego solonego z 5.40 do 5.20 zł. — wszystko
za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny jaj po-
zostają bez zmiany.

HURTOWE CENY WARZYW.

We wtorek, 7 września, zanotowano na-
stępujące ceny na targowisku warzywnym,
przy ul. Grójeckiej, w sprzedaży hurtowej:
buraki 6 do 8 gr. (w końcu zeszłego tygod-
nia 5 do 7 gr.) za pęczek, cebula I gat. 20 do
25 gr. (w porównaniu z końcem zeszłego ty-
godnia — bez zmiany) za pęczek, cebula I
gat. 25 do 30 gr. (24 do 28 gr.) za kg., fa-
sola strączkowa 45 do 55 gr. (40 do 50 gr.)
za kg., kalfiory I gat. 30 do 40 gr. (42 do
52 gr.), II gat. 15 do 20 gr. (bez zmiany) za
sztukę, kapusta biała 15 do 20 gr. (9 gr.) za
główkę, włoska 18 do 20 gr. (10 do 15 gr.)
za główkę, marchew 20 do 25 gr. (10 gr.) za
pęczek, ogórki 2 do 3 zł. (1.25 do 2 zł.) za
60 sztuk, pietruszka 18 do 20 gr. za pęczek,
pomidory 45 do 50 gr. (40 do 50 gr.) za kg.,
seler 45 do 50 gr. (30 do 40 gr.) za sztukę,
szpinak 22 gr. 30 gr.) za kg., ziemniaki 10%
do 12 zł. (9 do 10.50 zł.) za 100 kg. Salaty,
szczawiu, szczypiorku, rzodkiewek etc. nie
dowieziono. Ogółem dostarczono 853 wozy.
Tendencja nogół zwykła.

CENY DROBIU.

Na drób panuje nader mocna tendencja,
z powodu dalszego masowego wywozu, prze-
ważnie do Niemiec i Anglii, przyczem wywo-
żone są największe i najlepiej odkarmione
sztuki. Ostatnio notowano następujące ceny
drobiu w Warszawie: kurczęta od 2 do 4 1/2
zł., kaczki od 3 1/2 do 8 zł., kury od 4 1/2 do 8

Przeciw fałszywym pogłoskom

Genewa, 7 września. (AW.). Polski minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, i rumuński Mitileneu, demontują w prasie szwajcarskiej wiadomość o zawarciu tajnego układu polsko - rumuńskiego i zaznaczają, że pakt gwarancyjny między Polską a Rumunią został już swego czasu opublikowany i zarejestrowany w Sekretarjacie Ligi Narodów. Pakt ten nie zawiera jakiegokolwiek klauzuli militarnej i odpowiada w zupełności postanowieniom konstytucji Ligi Narodów.

ZAPRZECZENIE FRANCJI.

Paryż, 7 września. Francuskie Min. Wojny ogłosiło oficjalne demonty wiadomości inspirowanej ze źródeł amerykańskich jakoby między Francją, Polską i Rumunią została zawarta konwencja wojskowa. Ministerjum oświadcza w swym komunikacie, iż wszystkie traktaty zawarte przez Francję, podane były do wiadomości Ligi Narodów i zarejestrowane w jej sekretarjacie.

Splata odszkodowań

Paryż, 7 września. (PAT.). Komunikat generalny agenta do spraw odszkodowawczych stwierdza, że do dnia 21 sierpnia ogólne wpływy z tytułu odszkodowań wyniosły 1169 milionów marek złotych, z czego na wpłaty gotówkowe przypada 1060 milionów, na świadczenia w naturze 656 milionów.

Sprawa protektoratu nad Marokkiem

Paryż, 7 września. (PAT.). Wobec pogłoszek, jakoby Hiszpania miała odstąpić Włochom swój protektorat w Marokku francuskie koła urzędowe oświadczają, iż tego rodzaju postępowanie byłoby naruszeniem traktatu, zawartego w Algieras. Protektorat nad Marokkiem powierzony został Francji i dopiero Francja w porozumieniu z innymi mocarstwami przyznała Hiszpanii część protektoratu. Hiszpania nie może więc odstępować przynajmniej jej strefy trzeciemu mocarstwu bez ponownej konferencji mocarstw, które podpisały traktat w Algieras.

Odnaczenie porucznika Orlińskiego

Tokio, 7 września. (PAT.). Dnia 6 b. m. regent Japonii udekorował porucznika Orlińskiego orderem Wschodzącego Słońca VI stopnia a sierżanta Kubiaka orderem Wschodzącego Słońca VII stopnia.

Wiadomości telegraficzne

— W Bournemouth otwarto kongres związków zawodowych.
— Z Genewy donoszą, iż wczoraj rozpoczęły się obrady w sekretarjacie Ligi Narodów w obecności delegacji polskiej i gdańskiej oraz wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nad podziałem klucza celnego między Polskę a Gdańsk.
— Londyński „Daily Mail” donosi z Tanageru, iż krążą tam pogłoski, jakoby wojska hiszpańskie miały zamiar opróżnić obsadzoną przez nie dotychczas strefę Marokka.

— Berlińska prasa donosi o aresztowaniu elektrotechnika Webera i muzyka Schlesingera, z których ostatni zeznał, iż są oni sprawcami zamachu na pociąg pośpieszny Berlin — Kolonia.
— Ostatnia decyzja, powzięta przez zarząd angielskich Trade Union'ów, niedopuszczenia na kongres londyński delegatów sowieckich, wywołała w prasie sowieckiej formalną burzę. Pisma publickowały list Centralnego Zw. Zawodowego S.S.S.R., zawierający ostre napaści na kierowników angielskiego ruchu robotniczego.

Uruchomienie fabryki w Łodzi

Łódź, 7 września. (A. W.). Oddziały kaliskiej fabryki pluszu i aksamitu zamknięte swego czasu z powodu ogólnego kryzysu i redukcji, zostaną w najbliższym czasie uruchomione i zatrudnią kilkuset zredukowanych robotników.

Zwinięcie Teatru im. Bogusławskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu po dłuższej dyskusji zapadła większością głosów uchwała, by Teatr im. Bogusławskiego oddać wydziałowi miejskiemu oświaty i kultury na urządzenie przedstawień, produkcji chórów, odczytów, akademii i t. p. imprez, urządzanych od czasu do czasu dla szerokich warstw ludności.

Przeciw tej uchwale wnieśli votum separatum ławnicy tow. Baryka, Szczypiorski i Toeplitz, motywując je tem, że wydział oświaty i kultury nie jest przygotowany obecnie do objęcia stałego teatru i wyzyskania sali i urządzeń na r. 1926 — 7, że należy teatr wydzierżawić oferentowi p. Adwentowiczowi.

Uchwała Magistratu jest ostateczna i jakkolwiek na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej z inicjatywy radnych zostanie niezawodnie podniesiona sprawa zwinięcia tego teatru, nie należy się ludzi, by obecna większość Rady miejskiej okazała dla niej zrozumienie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Z KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH.

Posiedzenie Rady Kasy. — Wybory do Zarządu.

Kraków, 3 września.

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady krakowskiej Kasy chorych.

Zagaił zebranie prezes Kasy tow. poseł Żuławski i powołał na przewodniczącego tow. red. Feldmana w zastępstwie chorego tow. Misiółka. Przewodniczącym Rady Kasy został ponownie wybrany tow. Misiółka, zastępcą tow. Klemensiewicz ogromną większością głosów, poczem tow. Klemensiewicz objął przewodnictwo.

Poseł chadecki Puchałka postawił wniosek o wybór całego zarządu, a nie jednej trzeciej zarządu.

Prezes Żuławski oświadczył, że wniosek ten jest niedopuszczalny, jako sprzeczny z ustawą; wyjaśnienie min. pracy z 15 kwietnia 1924 rozstrzyga tę sprawę niedwuznacznie.

W grupie pracodawców zostali wybrani do zarządu: p. Joachim Steinberg (17 gł.) i p. Roman Ferek (Ch. D. 9 głosów), zastępcą p. dr. Zimmermann.

W grupie ubezpieczonych lista socjalistyczna otrzymała 39 gł., chadecka 12 gł., komunistyczna 7 gł. Wybrani zostali towarzysze: dr. Medyński, Ścibor i M. Statter, oraz chadek poseł Puchałka; zastępcami wybrani zostali tow. Kogut i Fleszar.

W ten sposób do zarządu kasy wszedł tylko jeden chadek z pracodawców i jeden z ubezpieczonych, mianowicie pp. Ferek i poseł Puchałka. Socjaliści mają zatem i nadal przeważającą większość w zarządzie krakowskiej Kasy chorych.

W KOŁOMYI.

Odbyło się organizacyjno - informacyjne zebranie, na którym uchwalono założenie w b. r. polskiej średniej szkoły handlowej w Kołomyi.

Aresztowanie 17 komunistów

Policja polityczna w mieszkaniu Stefani Apropo przy ul. Grzybowskiej 31 m. 8, aresztowała onegdaj obradujących 17 komunistów, wśród nich dawno poszukiwanych: Rozenbluma Arona, Grygłasa Kazimierza i Kuleszę Stanisława.

Katastrofa lotnicza

Z Wilna donoszą: Wczoraj po poł. aeroplan systemu „Spad” prowadzony przez porucznika pilota St. Grzybowskiego z 11-go pułku lotniczego, rozbił się podczas lądowania w okolicy Santoka w pow. święciańskim, z powodu defektu w motorze. Na miejsce wypadku udało się natychmiast pogotowie lotnicze z Wilna. Pilot ciężko ranny.

Kości ludzkie na Giewoncie

Zakopane, 7 września. (A. W.). Znany narciarz, p. Henryk Muckenbaum, zgłosił się do komisarzatu policji w Zakopanem, stwierdzając, iż schodząc z Giewontu w odległości 200 metrów od krzyża, na tej górze spostrzegł kilkanaście rozrzuconych kości ludzkich przyspanych kamieniami, trzewik oraz szczątki materji. Gdy udano się na wskazane miejsce, znaleziono jeszcze większą ilość kości ludzkich oraz szczątki ubrań. Prawdopodobnie są to pozostałości po ofiarach przed kilku laty, które uległy wypadkom w jednym i tem samym miejscu. Należy dodać, iż zleby na północnej stronie Giewontu są bardzo zdradliwe i trudne do przebycia i pochłonięły już wielu niedoświadczonych turystów.

Ujęcie fałszywego kontrolera Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Policja wrocławska wykryła fałszywego kontrolera Najwyższej Izby Kontroli Państwa, który w tych dniach zgłosił się do Kasy skarbowej we Wrocławiu i przedstawił legitymację urzędową, poczem dokonał jakoby rewizji Kasy, w trakcie której przywłaszczył sobie 1000 złotych, a następnie zbiegł. Sprawcą okazał się Feliks Leśniewski, b. kasjer kasy skarbowej ze Słupcy, pow. Słupskiego, w woj. Łuckim.

Leśniewski został w swoim czasie zwolniony, z powodu dokonanych nadużyć. Został on obecnie aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych. Oskarżony jest o oszustwo i kradzież.

Zabity przez wiatr

Wczoraj około godz. 11 rano w domu Nr. 18 przy ul. Bielańskiej, goniec z urzędu podatków i opłat skarbowych, 18-letni Henryk Kacprzak, będąc na parterze, przez nieostrożność zajął do otworu windy. W tym czasie opuściła się kajuta windy, która przyniosła Kacprzakowi głowę i wciągnęła go do środka. Na krzyk nieszczęśliwego zaalarmowano Pogotowie ratunkowe oddziału straży ogniowej, które niezwłocznie przybyło i po wyłamaniu zasłony drucianej, wydobyło przy pomocy drągów Kacprzaka, lecz już martwego, wskutek oskalpowania głowy i połamania rąk i nóg. Zwłoki przewieziono do prosekutorjum.

Zbrodniczy napad

Dębica, 7 września. (A. W.). We wsi Nagoczyn wtargnęło do domu jednego z bogatych gospodarzy St. Kotka trzech zamaskowanych bandytów, żądając wydania pieniędzy. Gdy gospodarz prowadzony przez bandytów wszedł do komory celem zadośćuczynienia ich żądaniu, został nagle wystrzałem z rewolweru zabity. Bandyci zrabowali nieco papierów i gotówki i zbiegli, dając dwa chybotne strzały do żony zamordowanego. Na ślad zbrodniarzy jeszcze nie natrafiono.

Służbowe ubrania dla kolejarzy po cenach ulgowych

Dziennik Urzędowy Min. Kolei ogłasza rozporządzenie Ministra Kolei, które rozszerza prawo nabywania służbowej odzieży za opłatą ulgową 25 procent kosztów skarbowych na pewne kategorie pracowników kolejowych, służby drogowej i handlowej, jak zwrotnicy, nastawnicy, smarownicy, t. zw. gazownicy, rewidenci wagonów, łorowi, dróżnicy, obchodowi, wartownicy, oraz nie- stali pracownicy w magazynach zasobów, pracujący przynajmniej od roku. Należności za ubrania ściągane będą jednorazowo z poborów.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Komitet Kolejowy P. P. S. W. środę dn. 8 b. m. w lokalu O. K. R. przy Al. Jerozolimskiej Nr. 6 o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego P. P. S.

Wzywa się wszystkich członków Komitetu, oraz mężów zaufania do bezwzględnej przybycia. Sprawy bardzo ważne.

W środę, dn. 8 b. m.

Dzielnica Wola - Czysta. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycka 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dn. 9 b. m.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

Oliary na Dom Ludowy w Warszawie. Wyrozębski Adam zł. 20.

Ruch kult.-oświatowy

Ogólne zebranie członków Koła „Śródmieście” Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się dn. 10 b. m. (piątek) o godz. 7.45 w lokalu OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6). Obecność członków obowiązkowa.

Z sądów.

„Płyta polska” czy „Polska płyta”.

P. Fagot jest właścicielem fabryki płyt gramofonowych pod nazwą „Płyta polska”. P. Tempel i p. Feilen są właścicielami fabryki płyt gramofonowych pod nazwą „Polska płyta”. P. Fagot w sklepie swym na ul. Marszałkowskiej wystawił płyty swoje z napisem: „to jest płyta polska”, a obok umieścił płyty p. Tempela z napisem: „to jest falsyfikat”.

Właściele „Polskiej płyty” poczuł się dotknięci i podali p. Fagota do sądu. Jednakże sąd okręgowy uniewinnił p. Fagota, gdyż przedsiębiorstwo jego było zarejestrowane wcześniej.

I. K.

Z GIEŁDY

Na wczorajszym giełdzie dewiz obrót dzienny wyniósł około 285,000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył prawie wyłącznie Bank Polski. Dewizy na Nowy Jork notowano 9,00, gotówkę dolarową 8,97. Z dewiz europejskich notowano Medjolan wyżej, pozostałe wykazały minimalne odchylenia. Na rynku prywatnym płacono za dolary 8,98½ — 8,98¾ przy małych obrotach i braku zainteresowania. Ruble złote notowano 4,85, co przy wysokim parytecie 54 odpowiada stosunkowi 8,98½ za jednego dolara. Złoty w Zurychu 56 — 60.


Na oficjalnej giełdzie akcje panowała początkowo tendencja mocna, jednak w połowie zebrania kursy niektórych papierów wskutek realizacji obniżyły się. Obroty były wielkie, zainteresowanie znaczne. W grupie bankowej dokonywano ożywionych transakcji akcjami Banku Polskiego. Bardzo mocno kształtowały się kursy Banku Zjednoczonych Ziem Polskich i Banku Zachodniego, z przemysłowych kurs Zawiercia Modrzejowa i Polskiej Nafty.

OGŁOSZENIE.

Nabożeństwa Kościoła Polsko - Katolickiego Narodowego w Kościele po Marjawickim, Skaryszewska 12. W niedzielę, godz. 12, w dni powszednie 10 rano, Kazanie dnia 12 wygłosi x prob. Zacharyasiewicz „o małżeństwie i prawach rozwodu”. Dnia 19 kazanie: „Korupeja społeczeństwa — celibat, pycha i chciwość”.

Urząd Stanu Cywilnego — Zygmuntowska 13, godz. 3 — 4. Akty: chrztów, pogrzebów, ślubów i sprawy małżeńskie rozwodowe. Prawdziwie biedni bezpłatnie.

ORZECZENIE NAUKOWE.
Ścisłe badania wykazały, że
BIBULKI i GILZY do PAPIEROSÓW
„ALTESSE” i „MOKKA”
z fabryki **Altesse-Wisła S. A.** w Krakowie
dorównują smakiem i jakością najlepszym
franc. „m.”



Dr. M. HIRSZHORN chor. wener.,
skórne pętlowe,
Analizy krwi (syfils), moczu i inne. Od 9 r. do
8 w. Panie 1-3. **Sienna 1**, róg Marszałk.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano było dość pogodnie, temperatura 13°, najniższa z nocy 9°, najwyższa onegdaj 23°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°6, najniższa 15°6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, naogół duże, przelotne deszcze, nieco chłodniej, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie. Na południu kraju pogodniej i nieco mgliście.

Rozszerzenie sieci tramwajowej. Magistrat uchwalił wstawić do budżetu na rok 1927 fundusze w dziale tramwajów na budowę linii przez ulicę Rakowiecką dla połączenia dzielnicy Mokotów z Ochotą.

Po przerwie wakacyjnej Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego wznowia swój objazd po kraju zaczynając od Radomia, gdzie łącznie z Wystawą Przemysłowo - Rzemieślniczą mieścić się będzie w gmachu teatru „Rozmaitości” w czasie od 15 do 26 września r. b. Wystawa Ruchoma obejmuje 250 krajowych firm przemysłowych.

Uroczystość tramwajowa. Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie założyła w r. 1924 Kursy Zawodowe dla swych pracowników technicznych. W tych dniach dyrektor naczelny tramwajów, inż. A. Kuhn, wręczył pierwszym trzynastu absolwentom świadectwa z ukończenia Kursów Zawodowych, co odbyło się w pięknej sali szkoły tramwajowej na Woli, wobec zaproszonych gości i licznie zebranych kolegów absolwentów. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra tramwajów. Przemawiali: dyr. Tokarski, dyr. Kuhn, inż. Mech., poczem w imieniu absolwentów, serdeczne przemówienie wygłosił J. Cyprysiak.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. Ubiegły miesiąc sierpień ujawnił dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.: w ciągu miesiąca tego wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o przeszło 1,3 miliony złotych, osiągając w ostatnim dniu miesiąca kwotę 19,02 milionów złotych. Jednocześnie wzrosła ilość wydanych książeczek oszczędnościowych: zwykłych o 1,958, premjowanych zaś o 673.

KARY ZA LICHWĘ.

Droga śmietana. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu dla spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Marszałkowskiej 49, Rozalji Brodkiwicz, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za śmietanę.

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w 23 dniu loterii padły następujące główne wygrane:
150 000 zł. nr. 18500.
50 000 zł. nr. 1669.
5 000 zł. n-ry: 1130 1361 32332.
2 000 zł. n-ry: 10377 19679 51797.
1 000 zł. n-ry: 12772 33501 34473 38339 38642 51664
600 zł. n-ry: 10770 21748 52521 52550 52576 65132.
500 zł. n-ry: 3413 14672 17871 19619 23105 31099 31854 37339 48981 51445 51488 62292.
400 zł. n-ry: 886 4926 5455 6416 7297 7565 9009 10943 13855 16776 20548 20931 21220 22669 26590 26873 28506 29684 30135 31839 32396 34785 36172 36289 37640 39770 40010 41768 44652 44876 50698 51511 53943 55856 56267 59895 60386 60731 61263 61504 64039 65787.

Wykaz wygranych i stawek obejrzyć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia”, Królewska 43 na wprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterii Państwowej z główną wygraną zł. 500,000 przy ogólnej sumie wygranych 12,160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

Wypadki.

Znaczna kradzież. Z mieszkania Mordki Zelenberg przy ul. Muranowskiej nr. 35 skradziono ubrania, 1300 dolarów gotówki, 2 futra męskie, jedno na cybelach, drugie — na tchórzach, 4 futra damskie (2 foka i 2 karakulowe) i dwie pary biżuterii srebrnych. Wartość skradzionych rzeczy oprócz dolarów, poszkodowany oblicza na 15 tysięcy złotych. O kradzież oskarżona jest Hanna Adelsztajnowna, pochodząca z Białej Podlaskiej i narzeczona jej niewiadomego nazwiska. Skradzione rzeczy Adelsztajnowna wyniosła w pudle formiowym.

Dwie staruszki pod samochodem. Na ul. Żelaznej przed domem nr. 63 samochód wojskowy nr. 1315, prowadzony przez szeregowca Adolfa Zalewskiego, z 1 dyonu samochodowego majechał na przechodzącą przez jezdnię 80-letnią Chaję Pilnerową. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz rany tłuczone w okolicy lewego ciemienia, czoła i przedramienia. Staruszkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Przed domem nr. 36 przy ul. Wolskiej samochód prowadzony przez szofera Józefa Tarnopolskiego majechał na przechodzącą 76-letnią Ludwikę Milewską. Tu staruszka doznała rany tłuczone klatki piersiowej i głowy. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło ją do domu.

Obława na Woli. Władze bezpieczeństwa publicznego, chcąc ująć nieuchwytnego niebezpiecznego zbrodniarza Zielińskiego, sprawcę kilku morderstw i napadów, dokonanych w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy, zarządziły nocy ubiegłej obławę na terenach 22-go komisariatu t. j. na Woli i na Budach. Około godz. 2 w nocy w podwórzu 12 komisariatu zgromadziło się 160 funkcjonariuszów mundurowych p. p. uzbrojonych w karabiny oraz 40 funkcjonariuszy urzędu śledczego i policji politycznej i wreszcie 10 policjantów z oddziału konnego. Całą akcją nad obławą objął zastępca naczelnika urzędu śledczego, p. Sobotta przy udziale naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego komisariatu rządu p. Gorzechowskiego. Około godz. 3 w nocy policjantów przewieziono autami ciężarowymi na wyznaczone punkty, poczem rozpoczęła się obława. Przeszukano wszystkie mieszkania podejrzane na ul. Obowowej, Sejmowej, Górczewskiej, Elekcyjnej, Płockiej i Gostyńskiej. Również dokonano rewizji w piwnicach, komórkach, na strychach.

Obława trwała do godz. 6 rano. Wynikiem jej było zatrzymanie tylko 7-miu włóczęgów lub zwykłych opryszków karanych za drobne przestępstwa. Są to: Józef Oliara, lat 27, Władysław Niewiadomski, lat 24, Walery Kijewski, lat 20, Wincenty Kaczmarek, lat 27, Wiktor Łuczak, lat 24, Kazimierz Talarzek, lat 18 i Michał Laskowski, lat 35, których przewieziono do rejestracji do urzędu śledczego.

Napad bandycki. Na 7 kilometrów od Raciąża, pow. Sierpeckiego na szosie Raciąż — Strzegowo pod wsią Lipa na powracających kupców z targu ze Strzegowa napadło czterech nieznanych sprawców, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci zatrzymali konie i pod groźbą rewolwerów zrabowali napadniętym około 250 zł. gotówką oraz zegarek męski. W czasie napadu, bandyci dali czterem strzały. Jedną z kul zraniła w rękę napadniętego Bolesława Błewieckiego. Napastnicy stali wozem w parę koni na uboczu szosy.

Wypadek na kolei. Przy wyładunku części maszynowych z platformy należącej do firmy przewozowej „Wochma” magazynu nr 4 na stacji Warszawa - Wschodnia, robotnik, Stanisław Witkowski w czasie toczenia koła żelaznego wagi około 400 kg. upadł pod rampę, uderzając o szynę podporową. Pogotowie przewiozło M. do szpitala Przem. Pańskiego.

Przy pracy. W fabryce garbarskiej przy ulicy Niskiej nr. 61 podczas pracy zatrił się gazami 32-letni Jan Jasiński robotnik garbarski (Włocławski nr. 5). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Jasińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Pajace”.

Jutro „Borys Godunow”.

W piątek „Trubadur”.

Teatr Narodowy. „Śluby panieńskie” pozostają na repertuarze do piątku włącznie. W sobotę wchodzi na afisz „Sen srebrny Salomei”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Córka króla czekolady”.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noca”.

W piątek premiera dramatu Heijermansa „Nadzieja”.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simone”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś i dni następnych „Damy i Huzary”.

W próbach „Kaśka Karjatyda”, Gabryeli Zapolskiej.

Teatr Niewiarowskiej występuje w piątek dn. 10 b. m. z premierą operetki Granichstedtowa „Tajemnicza Maski”. Muzyka jednego z majdoleńskich kompozytorów, autora „Orliwa”, „Nocy Bachusowej” i innych ulubionych operetek jest bardzo melodyjna. W tytułowej roli ukazuje się Kazimiera Niewiarowska w otoczeniu pp.: Sokołowskiej, Dzierżanowskiej, Redego, Dembowskiego, Honskiego, Staszyńskiego, Misiewicz i in. Dyryguje Wacław Julicz.

Dziś i codziennie „Lady Chic” z K. Niewiarowską.

Teatr „Nowości”, Bielańska 5. Dziś i jutro powtórzenie operetki „Niecałowana żona”. Początek 8.30. Ceny miejsc od 50 gr. do 6 zł.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wesoła rewijska „Rączka w rączkę”.

Teatr „Olimpia”. „Ona by chciała”.

Teatr Eldorado. Codziennie „Powrót Taty”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID — „Ta, która odeszła”, Buster Keaton i milion krów.

Tragedje powojenne wciąż jeszcze są użytkowane jako popularne tematy filmowe: „Ta, która odeszła” należy do rzędu tych właśnie filmów.

Hardy utracił wzrok na wojnie. Odsuwa się od świata i przez długie 7 lat żyje w zupełnym odosobnieniu, zdala od rodziny, od ex-narzeczonej w towarzystwie żony swej — byłej pielęgniarki. Medycyna przywraca mu wzrok, a wraz z tem możność powrotu do świata. Jednocześnie jednak opuszcza go żona, która uważa, że rola jej jako pielęgniarki skończyła się. Hardy wraca do rodziców i tam prócz swej ex-narzeczonej „czekającej” na jego majątek zastaje swą żonę w roli pielęgniarki matki. Nigdy nie widział jej, więc jej nie poznaje, choć kocha ją od pierwszego wejrzenia. Miłość zwycięża. Ślub Hardy'ego z intrygantką nie dochodzi do skutku i młodzieniec poraz drugi zaślubia własną żonę.

Są powieści, które czytelnik jest jednym tchem i filmy, na które się patrzy „jednym tchem”. Znakomita budowa dramatu łącznie z doskonałą reżyserją i grą Milтона Silsa i Doris Kenyon tworzą prawdziwą doskonałość.

Druga część programu — to Keaton Niezrównany Buster Keaton ze swoją grobową miną i niezliczonymi „trickami”. Tym razem jest cobyśm i kocha bez granic pocziwając krowę bez rogów, która otacza go opieką. Bydło idzie na rzeź, lecz Buster wysłał całą swą pomysłowość, by uratować od śmierci swą „ukochaną”. Są w tej komedii momenty, w których poprostu sala ryczy ze śmiechu. Wystarczy przytoczyć punkt kulminacyjny, gdy Buster Keaton na czele kilkusetosobnego stada krów pędzi przez ulice miasta. Panika, policja, straż ogniowa. Dla tej jednej choćby sceny warto iść na ten program.

Kino Filharmonia. „Sybir” (Carskie zbiry).

Kino Stylowy. „Bunt miłości” z Głorią Swenson.

Kino Apollo. „Tragedja wesołych dziewcząt” i „Królewicz Frajer”.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy”.

Kino Splendid. „Listy, które go nie doszły” z B. Goetzke i „Zemsta modelki”.

Kino Palace. „Bracia Schellenberg” Kellermana.

Kino Pan. „Milion dolarów” z D. Mackail.

Kino Światowid. „Keaton i milion krów” z Buster Keatonem i „Ta, która odeszła” z Miltonem Silsem i Doris Kenyon.

Kino Wodewil. Pat i Patachon w „Pogromcach wieków”, oraz Baby Peggy.

Kino Sokół. „Miłość, która umrzeć musi”.

Kino Świt. Codziennie „Upiorna noc”.

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat rolniczy.

17.00 — 17.25 XXVIII odczyt z cyklu „Najnowsza historia Polski” — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55 Program dla dzieci.

19.00 — 19.25 I-szy odczyt z cyklu „Zagadnienia prawnicze” p. t.: „Prawo w perspektywie dziejów” — wygłosi p. Bolesław Janusz Kachel.

19.25 — 19.40 Komunikat rolniczy.

19.40 — 19.55 Rozmaitości.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Muzyka operowa. „Eug Onegin”, Czajkowski z udziałem pp. M. Mokrzyckiej, H. Leskiej, A. Dobosza, F. Frezla; przy fort. p. Zalewska.

Wyścigi konne

Dziś, w ósmym dniu wyścigów jesiennych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 1.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1.300 mtr.: 1) Cezar, 2) Luba, 3) Edzio, 4) Monitor i 5) Inwit.

2. Nagroda 1.000 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 1.100 mtr.: 1) Dereń, 2) Fordham, 3) Wichura, 4) Ala, 5) Walkiria, 6) Liberty.

3. Nagroda 1.200 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1.600 mtr.: 1) Bianka, 2) Nabab, 3) Dorpat, 4) Edzio, 5) Inwit.

4. Nagroda 800 zł. (Handicap) dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1.600 mtr.: 1) Bandurka, 2) Fortuna, 3) Gapeusz, 4) Czekan, 5) Cymbarka, 6) Jemioła, 7) Ciocia Basia.

5. Nagroda 900 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 1.100 mtr.: 1) Niobe, 2) Colonel, 3) Kimmel, 4) Dereń, 5) Herkules, 6) Fordham, 7) Jemioła, 8) Dukat, 9) Parys, 10) Wichura, 11) Ala, 12) Fana-berja, 13) Dziwaki, 14) Amor, 15) Chum.

6. Nagroda 700 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1.600 mtr.: 1) Bandurka, 2) Mości Panna, 3) Faszyska, 4) Gapeusz, 5) Cecora, 6) Janette, 7) Granat, 8) Sanda, 9) Estokada, 10) Amur, 11) Durban.

7. Nagroda 900 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2.100 mtr.: 1) Edynburg, 2) Luba, 3) Etruria, 4) Motyl, 5) Liwiec, 6) Diomed, 7) Urwis, 8) Eros, 9) Ekscentryk, 10) Tanina.

Początek wyścigów o godz. 3-ej.

ZE SPORTU.

Zawody pływackie RKS Skra.

Na własnym terenie pływackim (obok plaży Kozłowskiego) RKS Skra zorganizował wewnętrzne zawody pływackie na wodzie bieżącej. Rezultaty były następujące: 100 m. 1) Grabarz 1:22, 2) Klimaszewski 2:00 m.—1) Wójcik 3:33, 2) Grabarz 1:59 m.—1) Klimaszewski 1:33, 2) Żuchowski. W dniu 12 b. m. godz. 10 odbędą się robotnicze międzylubowe zawody pływackie: 100 m., 100 m. na wznak, 200 m. klas., 400 i 1500 mtr. st. dow.

R. D. S. „Powiśle” — K. S. „Jabłonianka” 3:1.

W ubiegłą niedzielę powyższe drużyny rozegrały mecz na boisku wojskowym w Jabłonie.

Zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1 odniosła lepsza pod każdym względem drużyna robotnicza „Powiśle”.

Polscy wioślarze w Lucernie.

Lucerna, 7 września. Na wioślarskich mistrzostwach Europy Polska zajęła w biegu czwórek trzecie miejsce, zaś w biegu ósemek szóste miejsce oraz w ogólnej klasyfikacji szóste miejsce. W biegu jedynek Długoszewski zajął 6-te miejsce.

Najbliższe imprezy sportowe.

We środę na Dynasach o godz. 8 zawody kolarskie międzynarodowe przyczem nowością będzie bieg z czterech startów. Mertinetti, Lange, van den Bosch i Bjurberg oraz mecze szybkości pomiędzy Martinetti, Boicchim, Szymczykiem i Łazowskim. We czwartek na Dynasach popisy harscerskie, hokeowe, polo oraz mecz hasey drużyn żeńskich Polonia — Warszawianka. W dniu 8 b. m. w Agrykoli dokonanie zawodów lekkoatletycznych o mistrz DOK. I. W niedzielę w Agrykoli o godz. 14.30 jako przedmecz meczu Warszawianka — Wisła (Kraków) odbędzie się mecz Prasa — Artyści. W skład drużyny Prasy wejdą bracia Grodzkowscy, bracia Walczakowie, Nkolice, Smidt i in.

Piłki nożna w stolicy.

Orkan komb. — Gloria 2:2 (1:0) Sędzia p. Kempa.

Lechia — Orzeł 3:2 (2:1), Tur — Nasz Przegląd 7:0.

Warszawianka II pokonała po b. ładnej grze Lechię w Grodzisku w stosunku 6:0.

Tureccy piłkarze w Polsce.

Kraków, 6 września. Turecka reprezentacja piłkarska rozegra w bieżącym tygodniu trzy mecze w Polsce a mianowicie: 8 b. m. w Katowicach z repr. G. Śląska, 10 b. m. w Krakowie z Krakowem i 12 b. m. we Lwowie międzypaństwowy mecz Polska — Turcja. Skład Turcji będzie następujący: Ulvi, Burhan, Haira, Nema, Kadri, Wahir, Mahmed, Aladine, Zekki, Kemal, Mousil, Skład repr. Krakowa będzie następujący: Folga, Jesionka, Nowak, Löwe, Seichter I, Kurich, Stürmer, Seichter II, Duźniak, Wachner, Lendman.

Polska — Czechosłowacja 4:1 (3:0) (1:0).

W dniu ostatnim turnieju tenisowego Polska — Czechosłowacja zwycięstwo odniosła tylko Czwartekyński, bijąc lekko Hermansa 6:1, 6:3, 6:1, natomiast Zofka zwyciężyła Marszewskiego w stosunku 3:6, 6:2, 7:5, 7:5. W dniu wczorajszym po bardzo ładnej walce Czwartekyński zwyciężył Zofkę 6:2, 7:5, 6:3, oraz Marszewski Hermansa 6:6, 6:3, 6:2, 1:6, 6:4. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła łatwo Polska w stosunku 4:1. Reprezentanci Czechosłowacji, przewidując w drugim dniu swoją przegraną oświadczyli, że należy ich uważać za reprezentację Pragi, nie zaś Czechosłowacji. I słusznie — obaj zawodnicy nie odpowiadają najlepszej klasie tenisistów czeskich.

Jutrzenka — mistrzem Polski w piłce wodnej.

Kraków, 7 września. W finale mistrzostwa Polski w water-polo Jutrzenka pokonała warszawski AZS w stos. 7:1. Następnie Cracovia pokonała Makabi 4:2, zaś AZS Warszawa — Makabi 3:2 (1:2), przyzorem Makabi grała bardzo brutalnie, Cracovia — Hakoah (Bielsko) 3:0 walkover.

Mecz piłkarski Warszawa — Kraków.

W dniu 19 b. m. odbędzie się w Warszawie mecz międzymiastowy Warszawa — Kraków o puchar Komispolu. Dotychczas dwukrotnie zwyciężył Kraków 3:1 i 8:1.

„FLURIN”
WYTEPIA RADYKALNIE
KARALUCHY.
PRUSAKI itp.
ZADAĆ WSZEDZIE!

DRUKARNIA
„ROBOTNIKA”
Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie druku i druku w kolorze. Przyjmujemy do druku wszelkie zamówienia. DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

NOWA LECZNICA

Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy piciowej.** Lekarzy specjaliści: Roentgen, Lampka kwarc., Solux. Analizy lek. (krew, na syf.). **Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Niedz. 10-2 pp. Wizyta 3 zł.**

LECZNICA

Przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych.** Leczenie najnowszymi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampka kwarcowa, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9, tel. 516-03 czynna od 8 1/2 r. do 9 w. W niedzielę i święta od g. 10 — 2 pp. Porada 3 zł.**

Dr. A. SZWARC

powrócił. Choroby oczu. **WARECKA 9.**

Łóżka niklowe

Łóżka żelazne, wózki, wełny, krowy, i puchowe i bieliznę pościelową — w wielkim wyborze za gotówkę i na raty poleca **„PROGRESS”** Marszałkowska Nr 60. Telefon 24-17.

OGŁOSZENIA DROBNE

PALTA pluszowe od 150.— zam-szowe 100.— wełnowe 50.— Wykwintne przybrane futrem 175.— 300.— Marynarki bibelotowe 500. Hoża 54. Br. Unkiewicz.

STE nograficzne Kursy Antoniego Wojnara. Telefonować: 105-07.

Inżynierów, techników, kreślarzy, rysowników, poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa Ciepła 21, telefon 232-16.

Zegary ściennie, zegarki. Pierscionki na raty i bez zaliczki — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Robotnicy pople-rajcie swoje pismo codzienne

Telegram nadzwyczajny

1 wygr. w szczęśliwym wypadku zł. 350.000 oprócz tego wygr. po 100.000 i bardzo wiele innych wygranych można jeszcze wygrać.

Clagnienie kończy się 13 września r. b. W dziejach historii loterii jest to rzecz niebywała, aby tak **wielkie wygrane** pozostawały w kole szczęścia do ostatnich prawie chwil.

Firma nasza, która egzystuje od r. 1835 w swych kronikach nie znajduje podobnego wypadku.

Ten, kto jeszcze zakupi los w najszybszej kolekturze E. LICHTENSTEIN i S-ka, Marszałkowska 146 lub w oddziałach: Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Nalewki 42. Pozostała niewielka ilość numerów.

Spieszcie więc, czas nagli !!!
Szczęście stale sprzyja naszym graczom.

Uwaga: w zeszłych 2-ch loteriach padły u nas następujące wygrane:
Wielka premia zł. 275.000 na Nr. 40223 zł. 5.000 na Nr. 23894
" 250.000 " " 18690 " 5.000 " " 32714
" 75.000 " " 10555 " 5.000 " " 41229
" 50.000 " " 26338 i bardzo wiele mniejszych wygranych.
" 25.000 " " 19223
" 12.412 " " 20000
" 45.300 " " 10000
" 342 " " 10000
" 44.350 " " 10000
" 17.734 " " 10000

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaoferowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.